

**Rewelacyjna młodzieżowa reprezentacja
Polski! Cztery mecze - cztery zwycięstwa,
15 strzelonych bramek i żadnej straconej str. 15**



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
16.10.2025

Nr 241 (16834)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

DROGI KIEDY ROZPOCZNIE SIĘ BUDOWA TORUŃSKIEJ CZĘŚCI S10?

Już trzy opinie o trasie - przed pierwszą łopata

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

**Fragment trasy ekspresowej
S10 na wysokości Torunia wymaga
kolejnych konsultacji w sprawie
ochrony środowiska. Dlatego
dopiero na początku 2026 roku
zostanie wydane zezwolenie
na jego budowę.**

Znany jest już wykonawca tej inwestycji. Budowa jednak oficjalnie nie ruszyła. Dlaczego tak długo to trwa?

Przygotowania do budowy toruńskiego odcinka S10 rozpoczęły się póź-

niej niż w przypadku trzech pozostałych fragmentów trasy z Torunia do Bydgoszczy.

Inwestycja jest realizowana w trybie „zaprojektuj i zbuduj”. Konsorcjum firm Rubau i Poltores przygotowało więc projekt wykonawczy. Musi on być poddany ocenie oddziaływania inwestycji na środowisko. Jest najistotniejszą częścią wreszcie kompletnego materiału zebranego przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska.

- RDOŚ skompletowała materiał dowodowy i jest gotowa do wydania postanowienia uzgadniającego projekt budowlany - mówi wojewoda Michał

Sztybel. - Najpierw trzeba jednak jeszcze raz wyłożyć całą dokumentację społeczeństwu do oceny. Będzie do wglądu do 14 listopada. Każdy będzie mógł zabrać głos, w tym ekolodzy.

To będzie już trzecia ocena oddziaływania tej inwestycji na środowisko. Poprzednie nie dotyczyły jednak projektu wykonawczego.

Opinie ponownie muszą wydać Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, komendant Wojskowego Ośrodka Medycyny Prewencyjnej. ©©

Więcej na str. 2

Skok na carski pociąg pod Bezdąnamy był zuchwały, a pikanterii dodawał fakt, że kilku z rabusiów rządziło potem Polską str. 10

POD
PARAGRAFEM

**Nauczycielka kontra
ZUS w Toruniu.**

Sąd uznał, że nie musi oddawać 15 tys. zł zasiłku str. 6

Politycy podsumowali
dwa lata

**rządów Koalicji
15 października
str. 8**

**Polak z Polakiem
wzięli się za bary**

- 120 lat temu
w łamach prasy str. 5

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. ARCHIWUM „NOWOŚCI”

**Poznaliśmy pierwsze atrakcje Toruńskiego
Jarmarku Bożonarodzeniowego 2025 str. 4**

Bloki staną w miejscu, gdzie parkują teraz autobusy i śmieciarki

**Nad planem zagospodarowania
przestrzennego „Nowe Koniuchy” zacząć
ma prace Miejska Pracownia Urbanistyczna
w Toruniu. To krok ku powstaniu kolejnego
osiedla mieszkaniowego w mieście str. 4**



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

POD PATRONATEM „NOWOŚCI”

**Cztery żywioły na Kongresie Kobiet w Toruniu.
Wydarzenie już w sobotę w Dworze Artusa str. 3**

REKLAMA

0011415251

**Już jutro
w Nowościach**

wkładka informacyjna
dla mieszkańców Torunia



TORUŃ

Jutro w „Nowościach” PULS

● Tegoroczny Nobel w medycynie to klucz do walki z rakiem ● Pracownik wyłudził z MOPR-u ponad 2,8 mln zł zasiłków na fikcyjnych bezdomnych

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Łukasz Żygadło
publicysta



PAKT SENACKI NA PRAWICY?

Mamy półmetek kadencji obecnego parlamentu, a w tym okresie politycy powoli zaczynają orientować się na kolejne wybory. Wszystkie znaki na ten moment wskazują, że kolejne wybory odbędą się zgodnie z terminem, czyli jesienią 2027 roku, zatem partie mają jeszcze trochę czasu, żeby ułożyć się w ramach własnych struktur oraz w ramach koalicji.

Coraz częściej mówi się, że Senat w przyszłej kadencji może odegrać wielkie znaczenie. Można powiedzieć: wreszcie. Senat generalnie uznawany jest za izbę zadumy, gdzie nie ma zbyt wiele pracy, a jak już jest, to czasu na przeprowadzenie projektu jest sporo. Jednak w przyszłym parlamencie Senat może odegrać kluczową rolę dla dwóch stron sporu politycznego.

Prosta sprawa. Jeśli wybory wygra prawa strona, a obecna lewicowo-liberalna większość zachowa władzę w Senacie, będzie to izba stanowiąca ostatni przyczółek dla władzy. Symboliczny, posiadający małe możliwości, ale jednak. Jeśli zaś wybory ułożą się tak, że obecna koalicja zachowa władzę, a Senat zdobędzie prawa strona, to posiadając prezydenta oraz Izbę Wyższą, prawica może skutecznie oddziaływać i odpowiadać na działania rządu. Jak widać, jest o co walczyć.

Niemal pewna jest kontynuacja paktu senackiego strony lewicowo-liberalnej. Błagam, niech część osób przestanie nazywać ją „stroną demokratyczną”, bo to kpina i retoryka stosowana przez Gomułkę. Natomiast pojawiają się pierwsze jaskółki, które świadczą o tym, że prawa strona zaczyna rozmowy na temat własnego paktu senackiego. Tu w grę może wchodzić połączenie sił przez PiS, Konfederację oraz Konfederację Korony Polskiej.

W wywiadzie dla Radia Zet jeden z liderów Konfederacji, Sławomir Mentzen, stwierdził, że nie będzie rozmawiał o tym z Jarosławem Kaczyńskim, ale gdyby prezydent był patronem takiej inicjatywy, to Konfederacja może rozważyć w niej udział.

Na dziś trudno powiedzieć czy partie konserwatywne się dogadają. W ich interesie jednak jest, żeby tak było. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

12°C
7°C



Imieniny obchodzą
dzisiaj:
**Aurelia,
Iga, Jadwiga;**
jutro:
**Daria, Małgorzata
i Wiktor.**

Jutro

12°C
7°C



Pojutrze

11°C
4°C



W najbliższy weekend temperatura nocą spadnie do zera

Kiedy zacznie się budowa toruńskiego odcinka trasy ekspresowej S10?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Prawdopodobnie dopiero na początku przyszłego roku zostanie wydane zezwolenie na budowę części trasy ekspresowej S10 na wysokości Torunia. Konieczne są kolejne konsultacje.

Budowa ponad 50-kilometrowego odcinka trasy ekspresowej S10 między Toruniem a Bydgoszczą to inwestycja bardzo istotna dla regionu. Usprawni połączenie obu stolic województwa kujawsko-pomorskiego z autostradą A1. Powinna znacząco poprawić bezpieczeństwo - obecna „dziesiątka” Bydgoszcz - Toruń nazywana jest „drogą śmierci” z powodu wielu wypadków.

Budowę odcinka S10 podzielono na cztery etapy. Obecnie trasa powstaje na trzech fragmentach:

► Bydgoszcz Południe - Bydgoszcz Emilianowo (wraz z rozbudową fragmentu drogi krajowej nr 25 w Brzozie),

► Bydgoszcz Emilianowo - Solec Kujawski

► Solec Kujawski - Toruń Zachód.

W przypadku 12-kilometrowego fragmentu między węzłami Toruń Zachód - Toruń Południe budowa jeszcze nie ruszyła. Znany jest wykonawca tej części inwestycji - konsorcjum firm Rubau i Poltores. Wygrało ono ogłoszony przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad przetarg na realizację tego zadania. Wartość kontraktu to 340 mln zł. Umowę z wykonawcą GDDKiA podpisała w styczniu 2023 roku.

Dlaczego przygotowania do tej inwestycji ciągle trwają?

Kiedy ruszy budowa?

Przygotowania do budowy toruńskiego fragmentu S10 rozpoczęły się później niż w przypadku trzech pozostałych. Inwestycja jest realizowana w trybie „zaprojektuj i zbuduj”. Konsorcjum firm Rubau i Poltores przygotowało więc projekt wykonawczy. Musi on być poddany ocenie oddziaływania inwestycji na środowisko. Jest najistotniejszą częścią wreszcie kompletnego materiału zebranego przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska.



Nowa trasa ekspresowa S10 pod Toruniem będzie dwujezdniowa i czteropasmowa

- RDOŚ skompletowała materiał dowodowy i jest gotowa do wydania postanowienia uzgadniającego projekt budowlany - wyjaśnia wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szybel. - Najpierw trzeba jednak jeszcze raz wyłożyć całą dokumentację społeczeństwu do oceny. Będzie do wglądu od 15 października do 14 listopada. Każdy będzie mógł zabrać głos, w tym ekolodzy.

To będzie już trzecia ocena oddziaływania tej inwestycji na środowisko. Poprzednie nie dotyczyły jednak wspomnianego projektu wykonawczego. Opinie ponownie muszą wydać Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, komendant Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Prewencyjnej.

Po 14 listopada zebrane podczas konsultacji wnioski będą analizowane. W kolejnym etapie przygotowań RDOŚ powinna wydać postanowienie kończące procedurę oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. To będzie dla wojewody podstawą do wydania Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID) dla toruńskiego fragmentu S10.

- Budowy tej drogi i tak już nic nie powstrzyma - mówi wojewoda Szybel. - Zakładamy potem szybką analizę wniosków i wydanie koniecznych decyzji. Jestem przekonany, że tak jak trzech pozostałych fragmentach S10, tak i na czwartym prace niebawem będą trwały. Wszystko jest pod kontrolą, realizujemy normalną, standardową procedurę.

Trudno jednak przypuszczać, by ZRID został wydany jeszcze w tym roku. Wojewoda podejmuje tę decyzję zapewne na początku roku następnego. Niedługo po tym, jak ZRID zacznie obowiązywać, budowa toruńskiego fragmentu S10 powinna się rozpocząć.

W umowie między GDDKiA a konsorcjum firm Rubau i Poltores przewidziano, że kontrakt zostanie zrealizowany do 24 marca 2027 roku. Termin ten jest jednak nierealny do spełnienia. Ten realny to przełom lat 2027 i 2028.

W ramach fragmentu S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe powstanie nowa, dwupasmowa jezdnia. Ta istniejąca od 20 lat zostanie przebudowana - będzie dwupasmowa, jednokierunkowa. Rozpoczął się już remont wiaduktu w obrębie węzła Toruń Zachód. Powstaną nowe węzły: Toruń Podgórz i Toruń Czerniewice.

Z budową nowych węzłów na S10 wiąże się kwestia ich spięcia z siecią ulic w Toruniu.

W przypadku węzła Toruń Czerniewice, który powstanie w niedużej odległości od węzła Toruń Południe w kierunku zachodnim, zajmie się tym GDDKiA. Zbuduje łącznik do ulicy Łódzkiej - u ich zbiegu powstanie rondo.

Za sprawą łącznika, węzłów Czerniewice i Południe - Toruń w końcu zyska połączenie z autostradą A1 na swoich rogatkach.

Za sprawą łącznika, węzłów Czerniewice i Południe - Toruń w końcu zyska połączenie z autostradą A1 na swoich południowo-wschodnich rogatkach.

Kontrowersje wokół osiedla

Węzeł Toruń Podgórz powstanie na wysokości ulicy Drzymały. W jego obrębie powstaną dwa ronda. Toruń zostanie nimi spięty przebudowanym fragmentem ulicy Drzymały. U zbiegu jej z ulicą Andersa powstanie rondo.

- Przygotowywana jest dokumentacja projektowa dla przebudowy fragmentu ulicy Drzymały. Powinna być gotowa do wiosny przyszłego roku - zapowiada Sławomir Wiśniewski, wicedyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Nie ma jeszcze decyzji, czy inwestycja na Drzymały zacznie się w roku 2026 czy 2027. MZD ma na nią czas, w obliczu tego, że budowa toruńskiego fragmentu S10 ruszy prawdopodobnie dopiero na początku 2026 roku.

Przypomnijmy, że podczas przygotowań do budowy toruńskiego fragmentu S10 pojawiły się kontrowersje dotyczące osiedla Glinki. Chodzi o działkę sąsiadującą z trasą, na której miałyby stanąć ekrany chroniące przed hałasem lokatorów bloków Toruńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. RDOŚ stwierdziła, że budynki te są... samowolą budowlaną.

TTBS stanowczo odpiął ten zarzut i wskazywał, że RDOŚ wydała pozytywną opinię o budowie osiedla. ©©

Kobiety kongres pod znakiem wody, ognia, powietrza i ziemi

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Już ponad 600 osób zgłosiło swój udział w IV Regionalnym Kongresie Kobiet, który odbędzie się w Toruniu 18 października. „Nowości” patronują wydarzeniu.

Przed nami wielkie święto kobiet, prawdziwa celebrowanie życia, smakowanie wszystkich jego wymiarów. Tym razem w oparciu o cztery żywioły - wodę, ogień, powietrze i ziemię, bo pod takim hasłem w sobotę, 18 października odbędzie się IV Regionalny Kongres Kobiet w Toruniu.

W Dworze Artusa spotkają się panie, a także panowie - szukający pomysłu na siebie, własne aktywności i inspiracji do dalszego rozwoju.

- Chcemy dać odpowiedź na różne pytania, z którymi zmagają się wiele z nas. Nasi paneliści podzielą się własnymi doświadczeniami, podbudują poczucie własnej wartości, odpowiedzą, którą ścieżką pójść. Będzie naprawdę mocna energia - mówi Agata Chyżewska-Pawlikowska, jedna z organizatorek kongresu, przewodnicząca Toruńskiej Rady Kobiet.

W tym roku organizatorki znalazły nowy pomysł na integrację podczas wydarzenia.

- Przy wejściu każda z uczestniczek dostanie swoją smycz w określonym kolorze symbolizującym wybrany żywioł. To będzie losowy przydział, żywiołu nie będzie można sobie wybrać - informuje Katarzyna Czachowska,



Od lewej: Joanna Alaborska-Ostrowska, Anna Kubczak-Kosicka, Agata Chyżewska-Pawlikowska i Katarzyna Czachowska

muje Katarzyna Czachowska, współorganizatorka wydarzenia. - W przerwach panie spotykają się przy stolikach, które kolorami odpowiadają im żywiołom. Liczymy na rozmowy, ciekawe relacje.

O strefę wypoczynkową zadba Joanna Alaborska-Ostrowska.

- Otoczenie ma na nas duży wpływ i bardzo ważne, by było ono przyjazne i po prostu ładne. Jedną z sal Dworu Artusa zamienimy w miejsce wypoczynku, gdzie uczestniczki kongresu będą mogły odpocząć, usiąść, położyć się, porozmawiać - mówi.

Tak jeden z paneli zapowiada Anna Kubczak-Kosicka, także organizatorka kongresu:

- Będziemy odczarowywać starość, menopauzę, pokazywać, że życie po 50. roku życia może być naprawdę ciekawe, pełne wyzwań.

Gościem, o którego obecność przez wiele miesięcy zabiegali organizatorki wydarzenia, będzie Robert Rutkowski.

To specjalista psychoterapii uzależnień, mentor, coach, wykładowca Akademii Psychologii Przywództwa przy Wyższej Szkole Biznesu, były opiekun psychologiczny naszego mistrza żużla Tomasza Golloba, żużlowej reprezentacji Polski oraz wielu sportowców i menedżerów, autor książek psychologicznych.

Gościńiami kongresu będą też Magdalena Grzebałkowska i Anna Winnicka. To kobiety od lat zgłębiające tematy, które często pozostają w cieniu: starzenie się, zmiany społeczne, rola kultury i widzialność kobiet w różnych etapach życia.

Wspólnie prowadzą podcast i publikację „Jak się starzeć bez godności” i „Na Bogato...”, w których z humorem, dystansem i dużą dozą autentyczności rozmawiają o przemijaniu, oczekiwaniach społecznych i wyzwaniach kobiet dojrzałych.

Co ważne, lista uczestników kongresu wciąż jest otwarta, nadal można się zapisywać. ©©

„Syn nie miał powodów, aby dzwonić na policję”

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ojciec po rozwodzie starał się spotykać z synem w czasie wyznaczonym w sądzie. Chłopiec zaczął się jednak go bać. Raz wezwał policję. Ojca oskarżono o uporczywe nękanie dziecka.

Rodzice Aleksa byli małżeństwem przez dwanaście lat. Rozwód wzięli w 2020 roku. Wtedy też sąd uregulował kwestię opieki nad dzieckiem. Synek został przy matce, a ojcu wyznaczono tzw. kontakty.

Chłopiec zadzwonił na numer 112

- Początkowo kontakty oskarżonego z małoletnim przebiegały prawidłowo, obie strony były z nich zadowolone, a chłopiec chętnie spędzał czas z ojcem. Regularnie utrzymywał kontakt telefoniczny ze swoim ojcem, jak również przysyłał mu wiele ciepłych wiadomości SMS, wyrażających uczucia do oskarżonego. Ojciec organizował również dla syna różne aktywności - ustalił sędzia Marek Tyciński.

Nagle coś zmieniło się po feriach zimowych w 2023 roku. Gdy matka odebrała chłopca od ojca, okazało się, że jest on przestraszony i roztrzęsiony. Oświadczył, że boi się biologicznego ojca i nie chce mieć z nim kontaktu, zablokował też numer ojca w komórce.

Potem przed sądem chłopiec zeznał, że bał się, iż tata wywiezie go gdzieś daleko od domu, w nieznane. Skąd wzięło się u niego to przekonanie? Nie wiadomo. A przynajmniej nie ustalono tego w sądowym procesie.

Mimo tej zmiany nastawienia synka, pan P. nadal dążył do starań, by się z synem kontaktować i widywać. Martwił się całą sytuacją, przychodził po syna do szkoły.

Dziecko tak zaczęło się obawiać ojca, że szukało pomocy u pracowników szkoły. O takich sytuacjach opowiadały potem na procesie sądowym choćby pracownice obsługi tej placówki oświatowej. Zresztą, swoje spostrzeżenia miała także szkolna pedagog - i ona była potem świadkiem w sądzie.

Do krytycznych sytuacji doszło w 2023 roku. Jednego dnia przerażony perspektywą spotkania z ojcem chłopiec zamknął się w szkolnej toalecie i stąd wzywał pomoc, dzwoniąc na numer alarmowy „112”.

Przyjechała policja. 24 lutego 2023 roku policję wezwała też nauczycielka, zgłaszając, że przed szkołą oczekuje ojciec, który wbrew woli dziecka chce go odebrać. Wtedy też przyjechali policjanci, porozmawiali z ojcem i ten odjechał.

Z ciągu tych wydarzeń urodziło się podejrzenie, że pan P. uporczywie nęka syna, prokuratorskie śledztwo, oskarżenie

i proces sądowy. Przed obliczem toruńskiej Temidy mężczyzna stanął oskarżony o nękanie.

Wszystkie zeznania świadków jednak, w tym pracowników szkoły i policjantów, a także opinia biegłego psychologa doprowadziły sąd do przekonania, że ojciec jest niewinny.

Nie było powodów do obaw

Sąd Rejonowy w Toruniu uniewinnił pana P. od zarzucanych mu czynów, wskazując, że jako ojciec po prostu usiłował realizować kontakty z własnym dzieckiem - na zasadach, które wcześniej wyznaczył mu sąd.

- Należy stwierdzić, racjonalnie rzecz ujmując, że chłopiec nie miał powodów, aby reagować na ojca płaczem, niepokojem i dzwonieniem na numer alarmowy 112. W obliczu powyższych rozważań należało uniewinnić oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, jako że jego zachowanie nie wypełnia znamion przestępstwa z art. 190a par. 1 Kodeksu karnego - podsumował sędzia Marek Tyciński.

I podkreślił, że ojciec po prostu chciał widywać się z własnym dzieckiem, miał przyznane przez sąd kontakty z nim. A realizacja tych kontaktów to nie tylko prawo, ale i obowiązek rodzica.

Wyrok opublikowano w Portalu Orzeczeń Sądowych i oznaczono jako nieprawomocny. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY PROGRAMU APETYT NA POLSKIE. MISTRZOWIE 5 PORCJI

0011409234

Dlaczego warto świętować Światowy Dzień Owoców i Warzyw?

Już jutro 17 października będziemy obchodzić Światowy Dzień Owoców i Warzyw - święto, które jest realną okazją, by przypomnieć sobie, jak wielką moc mają te kolorowe dary natury. Warzywa i owoce to fundament zdrowej diety - dostarczają witamin, składników mineralnych, błonnika i cały arsenał antyoksydantów, związków wspierających nas w codziennej walce ze stresem oksydacyjnym, zmęczeniem i chorobami cywilizacyjnymi.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, aby codziennie spożywać co najmniej 400 g warzyw i owoców, najlepiej w pięciu porcjach. Co ważne, jedną z nich może stanowić szklanka (200 ml) soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego - to praktyczny i smaczny spo-



sób na wzbogacenie i wzmocnienie naszej diety.

Dlaczego warto postawić na różnorodność?

Kolory warzyw i owoców to nie tylko uczta dla oczu,

ale też wskazówka, jakie cenne związki kryją się w środku. Czerwone pomidory zawierają likopen, zielone brokuly dostarczają sulforafanu, pomarańczowe marchewki - beta-karotenu, a fioletowe ja-

gody - polifenoli o działaniu przeciwdziałającym. Te związki stanowią naturalną tarczę, która wzmacnia odporność, chroni serce i zmniejsza ryzyko cukrzycy czy niektórych nowotworów.

Jesień to czas, kiedy szczególnie warto pamiętać o takich sprzymierzeńcach. Szklanka soku jabłkowego dostarczy witaminę C i polifenoli wspierających układ odpornościowy. Sok marchwiowy - bogaty w beta-karoten - nie tylko poprawi kolor skóry, ale też zadba o nasze oczy i naturalną barierę ochronną organizmu. Sok buraczany, bogaty w naturalne azotany, wspiera krążenie i dotlenienie mózgu, co docenią zwłaszcza seniorzy. Sok pomidorowy zawiera likopen, który ma istotne znaczenie we wspieraniu funkcjonowania układu krążeniowego. Włączenie takich soków do codziennej rutyny to prosty sposób, by przygotować ciało na chłodniejsze miesiące.

O czym warto pamiętać na co dzień?

Warto pamiętać, że soki mają cenne właściwo-

ści, najlepiej traktować je jako uzupełnienie diety. Najzdrowsza dieta to ta, w której warzywa i owoce pojawiają się w każdym posiłku - w różnorodnych formach: surowe, gotowane, pieczone czy właśnie w postaci soku.

Światowy Dzień Owoców i Warzyw to świetna okazja, by zacząć „kolorową misję”. 5 porcji owoców i warzyw dziennie to naprawdę niewiele, a ich systematyczne spożywanie wzmacnia zdrowie, samopoczucie i odporność. A skoro jedna porcja może mieć postać soku - tym łatwiej o sukces!

Autor: dr hab. n. med. i n. o zdr. Beata Sińska, Kierownik Zakładu Żywności Człowieka Wydziału Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

#Fundusze Promocji

Toruń

Świąteczna kolacja bardzo blisko gwiazd

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Do Toruńskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego został mianowany z haczykiem. Organizatorzy powoli wyjawiają zaplanowane na ten rok atrakcje. Jedną z nich będzie... podniebna kolacja.

Tegoroczny Toruński Jarmark Bożonarodzeniowy wystartuje w piątek, 21 listopada. Tradycyjnie odbędzie się wówczas oficjalna inauguracja.

Wino na podniebnej platformie

Na starówce pojawiają się stragany ze świątecznymi potrawami, grzańcem, produktami regionalnymi oraz z ozdobami czy prezentami. Dokładny harmonogram jarmarku nie jest jeszcze znany, lecz organizatorzy powoli zaczynają odsłaniać karty.

W ostatnich dniach media społecznościowe obiegła informacja, że w Toruniu ponownie będzie można zjeść kolację pięćdziesiąt metrów nad ziemią.

„Santa in the Sky” bezsprzecznie będzie jedną z największych atrakcji tegorocznego jarmarku. Dźwig ze specjalnie przygotowaną platformą stanie się wówczas podniebną restauracją.

Uczestnicy, którzy zdecydują się wziąć udział w kolacji, będą mogli zjeść deser i napić się wina, bujając w obłokach, i to dosłownie!

Atrakcja pojawi się w Toruniu od 5 do 7 grudnia. Nie jest

to najtańsza atrakcja. Udział w kolacji dla jednej osoby kosztuje 490 złotych.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że taką podniebną ucztą w Toruniu już była okazja się delektować, ale w nieco innych okolicznościach przyrody. W 2023 roku „Dinner in the Sky” było jedną z atrakcji 14. Bella Skyway Festivalu. Wówczas na uczestników czekała czterodaniowa kolacja lub zjedzenie deseru w chmurach.

Kto został główną gwiazdą jarmarku?

Na tegorocznym jarmarku nie zabraknie także występów artystycznych. Na miejskiej scenie największą gwiazdą

Uczestnicy, którzy zdecydują się wziąć udział w kolacji, będą mogli zjeść deser i napić się wina, bujając w obłokach.

w tym roku będzie zespół Sound'n'Grace, który wystąpi w sobotę, 29 listopada. Wstęp na koncert będzie darmowy.

- Czeką nas wieczór pełen światła, emocji i magii, która rozgrzeje nawet najchłodniejsze serca - zapowiedzieli organizatorzy.

Szczegóły można znaleźć w sieci na oficjalnej stronie internetowej Toruńskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego - www.jarmarktorun.pl oraz na Instagramie: @jarmark-bozonarodzeniowytorun.©©



Tak w grudniu 2024 roku prezentował się Jarmark Bożonarodzeniowy w Toruniu

Nowe Koniuchy - osiedle w miejscu, gdzie parkują autobusy i śmieciarki

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Nad planem zagospodarowania przestrzennego „Nowe Koniuchy” zacząć ma prace Miejska Pracownia Urbanistyczna w Toruniu. To krok ku powstaniu nowego osiedla mieszkaniowego.

Nowe osiedle mieszkaniowe ma powstać na 5 hektarach terenu przy ulicy Grudziądzkiej 161-165, na którym niegdyś stacjonowała Armia Radziecka. Przetarg, w którym będzie można kupić miejskie grunty w tym rejonie pod budowę bloków, Urząd Miasta Torunia zaplanował na 18 listopada.

Pięciobaza i bloki

Osiedle mieszkaniowe ma też wyrosnąć na sąsiednim obszarze, tzw. pięciobazy. Chodzi o tereny magazynowe, składowe i usług komunalnych między ulicami Grudziądzką, Legionów i Wielki Rów. Funkcjonuje tu zajezdnia autobusowa MZ oraz baza Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. W tym rejonie, w tzw. leżącym wieżowcu, siedzibę ma Miejski Zarząd Dróg.

By osiedle mogło w miejscu „pięciobazy” powstać, konieczne jest opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru. Na dzisiejszej sesji zielone światło dla rozpoczęcia tej procedury ma dać Rada Miasta To-



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Z terenu tzw. pięciobazy zniknąć ma biurowiec MPO i inne obiekty spółki. Planowane jest tu osiedle mieszkaniowe

runia. Wnioskuje o to prezydent Paweł Gulewski. Nie powinno być problemu z uzyskaniem zgody i Miejska Pracownia Urbanistyczna będzie mogła rozpocząć prace nad planem.

Potrważą one co najmniej dwa lata. Z wejściem w życie nowego planu przestaną obowią-

Nowe osiedle ma powstać na 5 hektarach terenu przy ulicy Grudziądzkiej, na którym niegdyś stacjonowała Armia Radziecka.

zywać trzy dotychczasowe. W nich tereny są przeznaczone pod usługi, usługi komunalne, produkcję, komunikację i ogrody działkowe. W nowym planie będzie to przede wszystkim zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna.

- Funkcjonalne zmiany na tym obszarze umożliwią przekształcenie tej części miasta w kierunku zabudowy mieszkaniowej - potwierdza prezydent Gulewski.

Osiedle, które ma powstać w tej części Torunia, jest już przez władze miasta nazywane jako Nowe Koniuchy. Obszar,

który obejmie plan, ma około 35 hektarów. Z tego ok. 26,5 ha należy do miasta, ok. 2,6 ha - do MPO, reszta - do właścicieli prywatnych i Skarbu Państwa.

Będą wyprowadzki MZD, MZK i MPO

Przeznaczenie „pięciobazy” pod osiedle oznacza wyprowadzkę z tego terenu wspomnianych miejskich firm i instytucji. MZK ma przenieść zajezdnię na Szosę Bydgoską, przy zachodniej granicy Torunia. Do roku 2029 powinna tu powstać część tramwajowa. Na kolejne lata planowana jest budowa części autobusowej. Oczywiście do nowej zajezdni doprowadzona zostanie nowa trasa tramwajowa, powstaną nowe ulice.

Z kolei MPO ma się przenieść z Grudziądzkiej, gdzie obecnie m.in. stacjonują śmieciarki, na ulicę Kociewską. Także tu znajdują się obiekty ej spółki. Obok powstaną nowe.

- Trwają przygotowania do rozpoczęcia budowy nowej bazy operacyjnej przy ulicy Kociewskiej - podkreśla Joanna Pępowska, prezes MPO. - To duża inwestycja, która wymaga znacznych nakładów finansowych. Są niezbędne do budowy nowych obiektów i dostosowanie infrastruktury. Ważne jest rozważne zaplanowanie i przeprowadzenie całej inwestycji. Harmonogram działań zakłada rozpoczęcie prac budowlanych na przełomie lat 2026/2027. ©©

Miłośnicy fantastyki, szykujcie stroje na Noc Przeznaczenia

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Miłośnicy fantastyki mogą już szykować stroje. 31 października w Dworze Artusa odbędzie się Bal Luster pod nazwą „Noc Przeznaczenia”. Wszystko utrzymane w klimacie dark fantasy.

Bal Luster to inicjatywa stworzona z myślą o dorosłych wielbicielach fantastyki, cosplayu oraz eleganckich przyjęć rodem z filmów kostiumowych.

Uczestnicy biorący udział w balu mają okazję zanurzyć się w świat mrocznej fantastyki. Na gości czekają balowe rozrywki, takie jak muzyka na żywo, karneki do tańca i bankiet. Oprócz tego animatorzy wprowadzają uczestników w fabułę wieczoru, a chętni mogą włączyć się w nią poprzez rozwiązywanie różnego typu zagadek i zadań.

- Bale były zawsze miejscami spotkań, czymś, czego dzisiaj ogromnie brakuje. Chcielibyśmy stworzyć miejsce, gdzie będzie można poznać innych ludzi, czy to nowych przyjaciół, czy kogoś więcej - mówi Zofia Skowrońska z Zula Costumes.

Pierwsza odsłona wydarzenia o nazwie „Noc Przeznaczenia” utrzymana będzie w klimacie mrocznych filmów i powieści fantasy, szlacheckiej grozy i maskarady.

We wnętrzach toruńskiego Dworu Artusa znajdzie się nie tylko sala balowa, ale też między innymi Pokój Szeptów, czyli przestrzeń, w której można odpocząć przy dźwiękach harfy, porozmawiać w spokojniejszym otoczeniu czy wziąć udział we wróżbach.

Organizatorzy przewidzieli także osobną strefę dla wyselekcjonowanej grupy rzemieślników, u których goście będą mo-



FOT. MICHAŁ CIECHANOWICZ/BAL LUSTER

Noc utrzymana będzie w klimacie maskarady

gli nabyć unikatowe, ręcznie wykonane przedmioty związane z fantastyką. Dostępne będzie też profesjonalne studio fotograficzne, w którym uczestnicy bezpłatnie zrobią sobie pamiątkowe zdjęcia z balu.

- Stawiamy na budowanie społeczności, wspólną naukę tańców, bankiet, gościnę prowadzoną przez naszych akto-

rów wcielających się w pełen intryg dwór króla elfów. Nie trzeba wielkich przygotowań czy wiedzy o fantastyce, żeby dobrze się z nami bawić. Wystarczy po prostu odważyć się i przyjść - podkreśla Zofia Skowrońska.

Wieczór urozmaicią mini-koncerty, warsztaty i pokazy. Instruktorzy nauczą kroków tańców dworskich, takich jak walc czy pawana, a także zachęcą do wzięcia udziału w przygotowanym specjalnie na „Noc Przeznaczenia” uroczystym tańcu otwarcia.

W programie wydarzenia są także między innymi pokaz szermierki czy konkurs, w którym uczestnicy zaprezentują swoje balowe kreacje. Event przeznaczony jest zarówno dla doświadczonych bywalców festiwali i konwentów, jak i dla tych, którzy dopiero odkrywają świat fantastyki. Szczegółowe informacje na balluster.pl. ©©

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz. Nie musi. Polak będzie Polakowi wilkiem

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Jesienią 1905 roku bohaterowie narodowi, strażnicy polskości na Pomorzu, wzięli się za bary. Ksiądz Ordowski zaatakował na łamach „Pielgrzyma” Jana Brejskiego, a ten nie został mu dłużny.

Lektura bardzo archiwalnych gazet jest ciekawa pod różnym względem. Można się z nich dowiedzieć wielu istotnych rzeczy, poznać mnóstwo niezwykłych historii, które wymazały się z pamięci kolejnych pokoleń.

Czasami też trafia się na jakieś znane nazwisko, którego posiadacz w chwili odnotowania, nie miał jeszcze pojęcia, że przejdzie do historii.

Przykład? Proszę bardzo, oto wiadomość z Grudziądza, opublikowana na łamach „Gazety Toruńskiej” na początku października 1905 roku.

„W tutejszym gimnazjum zdał egzamin dojrzałości jedyny kandydat p. Alfons Hoffmann, syn tutejszego znanego i szanowanego obywatela p. Hoffmanna, byłego sekretarza sądowego”.

Kto by pomyślał, że Alfons Hoffmann jest synem pana Hoffmanna...

Tak na poważnie jednak, abiturient z 1905 roku kilkanaście lat później zajął się elektryfikacją polskiego już wtedy Pomorza. Miał swój wielki wkład w budowę elektrowni w Gródku zarządzanej przez spółkę, której siedziba znajdowała się w Toruniu, niedaleko dzisiejszego ronda... Hoffmanna.

W tym samym czasie w toruńskiej prasie pojawiło się również takie ogłoszenie:

„Kolegom chcącym przybyć do Lipska, udzielam wszelkich informacji. Walery Cielplik, stud. medycyny, Ostrzeszów”.

Poznaliśmy historię maturzysty, to może uda się czegoś dowiedzieć o uczynnym studentzie medycyny z 1905 roku? Internet daje pod tym względem spore możliwości.

W tym przypadku jednak pojawia się jedynie informacja, że Walery spoczywa na ostrzeszowskim cmentarzu w grobowcu rodziny Cielplików. Odszedł z tego świata w 1918 roku.

Przez kolejne roczniki polskich gazet z czasów zaborów zeglujemy już od kilkunastu lat. Poza historiami o zasłużonych ludziach, informacjami o budowie różnych obiektów, z których wiele jest dziś na liście toruńskich zabytków, wydobywamy także przeróżne świadectwa walki o zachowanie

polskości. Były to czasy, gdy dla polskich działaczy twierdzą był każdy próg i w jego obronie stawali wszyscy ramię w ramię, walcząc ze wspieraną przez niemieckie państwo Hakatą.

Bojkot uchwalono w knajpce

Ramię w ramię, czyżby? Taki obraz być może wyłania się dziś z podręczników historii, jednak gazety z epoki pokazują coś innego. Oczywiście - Niemiec to wróg, jednak bywało, że od zaborcy gorszy był socjalista, choćby i Polak, a nade wszystko redaktor innej polskiej gazety.

„Bojkot przeciw „Gazecie Toruńskiej” uchwalono, jak nam donoszą, wczoraj w znanej knajpce toruńskiej, aby ogłodzić p. Brejskiego i jego współpracowników za to, że idą z ludem - czytamy w pierwszym październikowym wydaniu „Gazety Toruńskiej” z 1905 roku. - Tego ogłoszenia próbowano przeciw nam już kilkakrotnie, bez skutku. Niejeden z tych, którzy przeciw nam urządzali bojkoty, podupadł i szukał u nas pomocy, a my jakoś się trzymamy. Mamy więc nadzieję, że przy pomocy Bożej i przy poparciu ludu i ten najnowszy bojkot przetrwamy szczęśliwie”.

O co chodzi? Co to za znana toruńska knajpka?

W 1905 roku czytelnicy kierowanej przez Jan Brejskiego gazety z pewnością to wiedzieli, zatem nie trzeba było tego wskazywać palcem. Nam jednak pozostaje jedynie szukać kolejnych wskazówek.

Tych na szczęście redakcja z ulicy Mostowej dostarczyła w kolejnych wydaniach całkiem sporo, na przykład 5 października A.D. 1905.

„Stosunki prasowe w Prusach, pod takim tytułem pisze „Dziennik Kujawski”. Powia-



Budynek Urzędu Gminy Mokre, który stoi do dziś przy ulicy Kościuszki

dają ogólnie, że polskość nasza w Prusach Zachodnich się cofa. Może to być prawdą, ale nie można by się temu dziwić, bogactwo zachodnio-pruskie, zamiast pogłębiać poczucie narodowe w swych czytelnikach, wymyślają sobie tak karczemnymi wyzyskami, jakie tylko można słyszeć u łobuzów ulicznych. Do uwag tych skłonił nas „Pielgrzym” pelpliński walczący przeciw „Gazecie Grudziądzkiej”. Niechby tylko „Pielgrzym” przeczytał sobie radość objawiającą się z jego polemiki w gazetach hakatystycznych, a zrozumiałby może, że źle przysługuje się sprawie polskiej, wystawiając siebie i społeczeństwo polskie na szderstwa wrogów. Czy nie mają gazety zachodnio-pruskie nic lepszego do pisania, jak się wzajemnie błotem obrzucać? Czas by był zaiste na zaprzestanie tej walki, która się staje pośmiewiskiem i radością nieprzyjaciół naszych, a przykrością dla czytającego ogółu polskiego”.

Zaraz, zaraz. Wydawana w Toruniu „Gazeta Toruńska” przedrukowała tekst z inowrocławskiego „Dziennika Kujawskiego”, krytykującego redakcję wydawanego w Pelplinie „Pielgrzyma”, atakującego „Gazetę Grudziądzką”?

Innymi słowy, w „Gazecie Toruńskiej” pojawił się tekst o szkodliwości ataków na „Gazetę Grudziądzką”. Co w tym dziwnego? To, że szefowie obu gazet, Jan Brejski i Wiktor Kulerski, toczyli zjadłe polemiki w czasach zaborów i nie przestali drzeć kotów po 1920 roku, gdy pierwszy został m.in. wojewodą pomorskim, a drugi senatorem.

Czym w takim razie podpadł „Pielgrzym” i doprowadził do tak egzotycznego sojuszu?

„W kruchcie kościoła św. Jakóba rozdawał ubiegłej niedzieli zakrystyan z mową ks. prob. Odrowskiego przeciw panu Brejskiemu. Dziewczęta roznosiły tę mowę po domach. No, teraz już

na pewno zginie pan Brejski i jego wydawnictwo”.

Taka notka pojawiła się w „Gazecie Toruńskiej” w połowie października 1905 roku, czyli w czasach, gdy „Jakób” był jeszcze zapisywany przez „ó”. Co takiego napisał ks. Odrowski?

Oskarżenie o socjalizm

„Pielgrzym” z mową niestety nie ma w zbiorach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, jednak można się domyślać, że była ona pokłosiem awantury, do której doszło pod koniec września na wiecu w Toruniu.

Wspominaliśmy, że Jan Brejski stracił w 1905 roku swój mandat poselski i 7 września odbyły się wybory, w których redaktor „Gazety Toruńskiej” wystartował, ale przegrał z kandydatem niemieckim. Spotkanie miało być wiecem powyborczym, jednak zakończyło się karczemną awanturą. Iskrą, która padła na proch było

stwierdzenie, że ksiądz Ordowski oskarżał Jana Brejskiego o socjalizm.

Spór, jak widać, odbił się szerokim echem. Panowie redaktorzy ciskali w siebie drukowanymi w gazetach obelgami, przedstawiając adwersarzy i ich pisma w niekorzystnym świetle.

Gdyby jednak nie Jan Brejski i „Gazeta Toruńska”, obaj księża Franciszek i Józef Ordowsky wraz z pelplińskim „Pielgrzymem”, czy Wiktor Kulerski ze swoim trudnym charakterem i „Gazetą Grudziądzką”, Pomorze pewnie by nie wróciło w 1920 roku do Polski.

W tym bitewnym pyle udało nam się wyłowić również kilka informacji innego rodzaju.

„Do restauracji p. Osmańskiego przy ul. Chełmińskiej włamał się w nocy z soboty na niedzielę złodziej i skradł około 200 mk gotówki i dosyć dużo cygar i likierów - poinformowała w środę 11 października „Gazeta Toruńska”. - Zdaje się, że policja jest na tropie złodzieja”.

Złączenie Mokrego przyjdzie skutku

Obrobawany lokal, restauracja „Drei Raben”, czyli pod „Trzema krukami”, znajdowała się na parterze kamienicy burmistrza Roesnera. Jej właściciel liczył straty, tymczasem rosyjski konsul w Toruniu (przypomnijmy, że kilka tygodni wcześniej placówka przy ulicy Fryderykowskiej 2 została podniesiona do rangi konsulatu) cieszył się z wysokiego odznaczenia perskiego nadanego mu przez samego szacha.

Skąd imć Loviagin miał takie egzotyczne znajomości? Chyba raczej nie poznali się na toruńskim Dworcu Głównym, przez który szach przejeżdżał specjalnym pociągiem w czerwcu 1900 roku.

„Złączenie Mokrego z miastem Toruniem przyjdzie prawdopodobnie do skutku - to już informacja, która pojawiła się w „Gazecie” w połowie października. - W tym celu odbyło się w ubiegły poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie wydziału powiatowego, w którym wziął udział również nadburmistrz dr Kersten. Podobno przyszło do zupełnego porozumienia we wszystkich dotyczących punktach. Sprawa niezadługo przedłożoną jeszcze zostanie sejmikowi powiatowemu i to prawdopodobnie już w dniu 4 listopada”.

Do skutku rzeczywiście doszło. Gmina została włączona do miasta 1 kwietnia 1906 roku. ©©



Kamienica przy ulicy Mostowej 4. Tu w 1905 roku mieściła się redakcja „Gazety Toruńskiej”



Restauracja przy ulicy Chełmińskiej 28, do której w październiku 1905 roku włamał się złodziej

Sąd: Nauczycielka nie musi oddawać ZUS-owi zasiłku

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W czasie pandemii nauczycielka K. złamała nogę i była na długim zwolnieniu chorobowym. Po latach kontrolerzy ZUS-u w Toruniu dopatrzyli się, że w tym czasie miała przygotowywać pytania egzaminacyjne...

Kontrolerzy ZUS-u w Toruniu odkryli, że pani K., nauczycielka spod Torunia, będąca parę lat temu na zwolnieniu chorobowym po złamaniu

nogi, rzekomo wykonywała inną pracę zarobkową. Z tej przyczyny zażądali od niej zwrotu „nienależnie pobranego świadczenia chorobowego” za cały okres zwolnienia.

Na mocy decyzji i ubezpieczyciela kobieta miała oddać łącznie ponad 15 tys. zł! A dokładnie: 10 806 zł z funduszu chorobowego oraz 4301 zł odsetek.

Nauczycielka jednak od tej decyzji odwołała się do sądu pracy w Toruniu i sprawę wygrała.

Połączyła się online z zespołem pracującym nad pytaniami do egzaminu...

Co ustalono w Sądzie Rejonowym w Toruniu? Wiosną 2021 roku pani K. nie tylko pracowała w szkole. Od 2019 roku do 2022 roku obowiązywało ją zlecenie, polegające na koordynowaniu zespołu przygotowującego pytania egzaminacyjne dla absolwentów techników - z zakresu techniki żywienia i usług gastronomicznych.

Wspomnianej wiosny nauczycielka przebywała na dość

długim zwolnieniu chorobowym. Dwa dni jednak - sobotę i niedzielę - poświęciła pracy zespołu egzaminacyjnego. W jaki sposób? Na leżącym, przez laptopa, łączyła się online z innymi jego członkami.

Spotkania online były tzw. spotkaniami wartościującymi, na których omawiano pracę zespołu. Praca zespołu podczas kilkuletniego kontraktu odbywała się partiami i tzw. wiązkami. Swoje pytania do egzaminu w roku 2021 pani K. przygotowała natomiast o wiele wcześniej - przed Bożym Narodzeniem.

Za pracę wykonaną w ciągu tych dwóch dni nauczycielka dostała potem wynagrodzenie: 100 zł z groszami i 500 zł z ha-czykiem. Co ważne w całej historii, w omawianym okresie pandemii koronawirusowej zmarł jeden z członków zespołu i aby w niedalekiej przyszłości egzaminy odbyły się prawidłowo, prac zespołu nie można było dodatkowo narażać na szwank opóźnieniem.

Sąd: to nie było żadne zarobkowanie na L4!

ZUS w Toruniu po latach skontrolował to zwolnienie chorobowe pani K. i nakazał jej

zwrot całego zasiłku, bo rzekomo na L4 wykonywała pracę zarobkową.

Sędzia Alina Kordus-Krajewska z IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu stanęła po stronie nauczycielki. Zaważyły trzy argumenty.

- Działalność zawodowa pani K. miała charakter incydentalny i wymuszona była okolicznościami dotyczącymi jej charakteru. Ubezpieczona wzięła bowiem udział w trakcie całego zwolnienia lekarskiego wyłącznie w jednym, weekendowym i elektronicznym spotkaniu ze swoim zespołem. Harmonogram prac był opracowany z góry, a cel, jakim było przygotowanie bazy pytań dla absolwentów techników, wymagał sprawnej realizacji projektu w ramach określonej, kilkuletniej struktury. Trudno byłoby zaś zakładać, że ktokolwiek może przewidzieć wypa-

Na mocy wyroku sądu pracy nauczycielka żadnych pieniędzy ZUS-owi oddawać nie musi. Wyrok jest nieprawomocny.

dek, którego dozna ona w przyszłości (złamanie nogi - przyp. red.), skutkujący czasowym wyłączeniem go od aktywności zawodowej - podkreślił sąd.

Symboliczny zarobek i wyższy cel

Sąd wskazał, że po pierwsze trudno w tej sytuacji mówić o podjęciu pracy zarobkowej na L4. Po drugie, wynagrodzenia za tę część zlecenia były tak symboliczne, że również o zarabianiu mowy nie ma. Na pewno nie było to „zapewnienie sobie równoległego względem zasiłku chorobowego źródła utrzymania”.

Po trzecie wreszcie - pani K. przyświecał także wyższy cel.

- Wzięcie przez panią K. udziału w realizacji zadań egzaminacyjnych stanowiło działalność uzasadnioną potrzebą społeczną i publiczną - podsumowała sędzia Alina Kordus-Krajewska, mając na myśli terminowe przygotowanie egzaminów.

Na mocy wyroku sądu pracy nauczycielka żadnych pieniędzy ZUS-owi oddawać nie musi. Wyrok opublikowano 7 października br. w Portalu Orzeczeń Sądowych i oznaczono jako nieprawomocny. ©



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Po latach ZUS w Toruniu dopatrzył się rzekomego grzechu nauczycielki i nakazał kobiecie zwrot zasiłku chorobowego. Sąd pracy stanął jednak po jej stronie

AUTOREKLAMA

0611407057

Ruszyła kolejna edycja akcji Siła KobieTY. Przyjdź na wystawę i zadbaj o siebie i bliskich!

Październik to miesiąc różowej wstążki, w ramach którego przypominamy, jak ważna jest profilaktyka nowotworowa. Jak co roku z tej okazji zorganizowaliśmy akcję Siła KobieTY, której punktem kulminacyjnym jest wystawa fotografii kobiet, które zadbały o siebie i wygrały walkę z rakiem.

Według szacunków Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego jedna na osiem kobiet zachoruje na raka piersi. Jednak odpowiednio wcześniej wykryty nowotwór tego

typu daje ponad 90 proc. szans na pełne wyleczenie. Dlatego tak ważne jest, by pamiętać zarówno o regularnych, profilaktycznych badaniach w gabinecie lekarskim, jak i tzw. samobadaniu piersi w domu.

By pokazać, że los każdej z nas leży we własnych rękach, zorganizowaliśmy kolejną edycję akcji Siła KobieTY, zapraszając do współpracy 12 bohaterek, których historie są najlepszym przykładem na to, że wcześniej zdiagnozowaną chorobę można skutecznie leczyć. W ramach projektu przygotowaliśmy wystawę zdjęć autorstwa Kamila Kiewela - 12 wyjątkowych

portretów, które od października można oglądać w naszym regionie.

- Tych 12 fotografii to 12 historii bohaterek, które definiują życie na własnych zasadach. Obok spójnego motywu przewodniego każdego portretu jest różowy akcent - subtelny, ale wymowny symbol, który łączy osobiste doświadczenia, emocje i siłę kobiet z naszego regionu. To znak rozpoznawczy opowieści - delikatny, ale znaczący. Historia nie kończy się jednak na dwunastu twarzach. Trzynasty portret to miejsce, w którym spoglądamy we własne odbicie. To przestrzeń refleksji dla każdej z Was - mówi Kamil Kiewel, fotograf.

GDZIE ZOBACZYSZ WYSTAWĘ

- TORUŃ – cały październik!**
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
- Bydgoszcz – 4-12 października**
Focus Bydgoszcz
- Grudziądz – 13-19 października**
Galeria Grudziądzka
- Inowrocław – cały październik!**
Galeria Solna
- Toruń – 1-9 października**
Galeria Copernicus
- Włocławek – 20-26 października**
Wzorcownia Włocławek

SPRAWDŹ TAKŻE INTERNETOWĄ GALERIĘ

» nowosci.com.pl/silakobiet/re

ORGANIZATOR 	WSPÓŁPRACA 	PATRONAT HONOROWY 	PARTNER STRATEGICZNY 	PARTNERZY LOKALIZACYJNI
PARTNERZY 				

TV TORUŃ

CZWARTEK, 16 PAŹDZIERNIKA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Rozmowa dnia 10.35 Pogoda
10.40 Serwis sportowy
10.45 Świat na wyciągnięcie ręki - społeczeństwo w dialogu
11.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.20 Potencjał gospodarczy województwa (15)
11.25 Uzdrowisko po austriacku
11.40 Inauguracja roku akademickiego UMK
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa Toruń - ECB Zagłębie
17.00 Zabytki techniki - stacja Toruń Kluczyki
17.20 Magazyn samorządowy (4)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Rozmowa dnia
18.20 Pogoda dla Torunia
18.25 Serwis sportowy
18.30 „Nowości” na weekend
18.35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18.55 Potencjał gospodarczy województwa (15)
19.00 Akcja sprzątania świata 2025
19.10 Z telewizyjnej szafy - październik
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Rozmowa dnia
20.35 Pogoda dla Torunia
20.40 Serwis sportowy
20.45 „Nowości” na weekend
20.50 Trójkąt dydaktyczny w Bierzgłowie
21.00 Świat na wyciągnięcie ręki - społeczeństwo w dialogu
21.15 Ludzie nauki - Jan Czocharski
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Rozmowa dnia
22.20 Pogoda dla Torunia
22.25 Serwis sportowy
22.30 „Nowości” na weekend
22.35 Hokej: KH Energa Toruń - ECB Zagłębie



Wiatrak i dwa muzea w zgodnym tercecie

Telewizja Toruń zaprasza do obejrzenia programu pt. „Trójkąt dydaktyczny w Bierzgłowie” - prezentującego funkcjonowanie trzech niezwykłych obiektów w Bierzgłowie - zabytkowego wiatraka koźlaka, Muzeum Organisty oraz Muzeum Regionalnego.

Dzięki funduszom unijnym udało się odtworzyć i przypomnieć historie terenów wokół tych obiektów. Teraz dzięki ludziom pełnym pasji historia

przekazywana jest kolejnym pokoleniom.

Na ten program zapraszamy dziś do TV Toruń na godz. 20:50.

Zapraszamy także na codzienne programy informacyjne z serwisami sportowymi i pogodowymi.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,

ul. św. Józefa 53

- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;

- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;

- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;

- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;

- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85

- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski im. M. Kopernika

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17, tel. tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,

ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

NA SCENIE

Teatr im. Wilama Horzycy, pl. Teatralny

niedziela, 19 października

Antygonia w Nowym Jorku, godz. 18:00

(audiodeskrypcja, Scena na zapleczu)

Teatr Baj Pomorski, ul. Piernikarska

czwartek, 16 października

seed: Nibylandia, godz. 9:30 i 12:00

piątek, 17 października

seed: Nibylandia, godz. 9:30

31. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalki i Formy „Spotkania”

sobota, 18 października

Parada teatralna, godz. 10:45

seed: Nibylandia, godz. 12:00

National Puppet Theatre of Armenia

after Hovhannes Toumanian - Bukowski,

godz. 16:00

niedziela, 19 października

Teatr Lalek Guliwer - Pan Aparat. Ostatnie

zdjęcie, godz. 12:00

Warsztaty plastyczne, godz. 14:00

Warsztaty z animacji lalkowej, godz. 14:00

Spacer historyczny po Teatrze, godz. 14:30
Teatr Łątek Supraśl - Matecznik, godz. 16:00 i 18:00

Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny,

ul. Żeglarska

czwartek, 16 października

Śluby Panieńskie, godz. 10:00 i 19:00

piątek, 17 października

Śluby Panieńskie, godz. 10:00 i 19:00

sobota, 18 października

Paryski wieczór, godz. 19:00

niedziela, 19 października

Paryski wieczór, godz. 14:00 i 18:00

CKK Jordanki, al. Solidarności

czwartek, 16 października

Klasy 50 twarzy Greya, spektakl, godz. 18:30

piątek, 17 października

Jesienna Maestria #3, Tango show,

koncert Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej,

godz. 19:00

niedziela, 19 października

Tre Voci - My way, godz. 16:00 i 19:30

CK Dwór Artusa, Rynek Staromiejski

czwartek, 16 października

Artus Festival 2025, Oblicza szkła,

wernisaż wystawy prac studentów

Pracowni Witrażu i Szkoły Artystycznego

WSZP UMK, godz. 18:00

Artus Festival 2025, Chryst, koncert,

godz. 19:00

sobota, 18 października

IV Regionalny Kongres Kobiet, godz. 10:00

Z „Pociągiem Marzeń” pojechali na wycieczkę w góry

Paweł Kaniak

pawel.kaniak@polskapress.pl

65 osób pojechało na wycieczkę do Cieplic-Zdroju, którą zorganizowała Fundacja „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego. Wyjazd wsparła Polska Press Grupa w akcji „Pociąg Marzeń”.

Dzieci od 5. roku życia, młodzież oraz seniorzy spędzili niezapomniane chwile w polskich górach. Na miejscu czekało ich wiele atrakcji. W programie trzydniowego wyjazdu były zajęcia muzyczne, sportowo-rekreacyjne, wizyty na basenach, wspólne warsztaty, zdobywanie szczytów gór i wodospadów.

- Cieszymy się, że udało się zorganizować taką wycieczkę, bo w działaniach naszej fundacji ważna jest integracja. Łą-



Redaktor naczelna „Expressu Bydgoskiego”, Gazety Pomorskiej i „Nowości” Alicja Polewska-Matusiewicz wręcza voucher prezesowi Fundacji „Okruszek Szczęścia” Jarosławowi Gryckiewiczowi

czymy pokolenia - mówi Jarosław Gryckiewicz, prezes Fundacji „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego.

„Podaruj dzieciom odrobinę radości” - to hasło przyświecające działaniom Fundacji „Okruszek Szczęścia”, która

od 2017 roku organizuje zajęcia opiekuńczo-wychowawcze, sportowo-rekreacyjne, kulturalne oraz ekologiczne dla dzieci i młodzieży, ale też dla dorosłych.

Fundacja pomaga między innymi dzieciom z domów dziecka, osobom z problemami społecznymi i alkoholowymi, rodzinom wielodzietnym, osobom z niepełnosprawnościami, a także prowadzi zajęcia dla całej lokalnej społeczności w gminie Lubicz.

- To jest dla mnie misja, bo sam doznałem w życiu trudności i rozumiem te wszystkie potrzeby. Dzięki temu jestem spełniony - mówi Jarosław Gryckiewicz, który charytatywnie działa od 1999 roku, a od 8 lat pod szyldem właśnie „Okruszka Szczęścia”. - Wielokrotnie przekonałem się, że do-

bro wraca do człowieka, dlatego dziękuję wszystkim tym, którzy doceniają i wspierają nasze działania.

„Byliśmy, jesteście i będziemy tam, gdzie nas potrzebują. Uczestniczyliśmy w dziesiątkach imprez o zasięgu gminnym, miejskim, wojewódzkim, ogólnopolskim, międzynarodowym. Problemy innych nie są nam obce” - czytamy na stronie Fundacji.

„Okruszek Szczęścia” organizuje przeróżne atrakcje kilka razy w miesiącu. Są to np. wyjeżdża do kina, na wydarzenia sportowe, spotkania z ciekawymi ludźmi, wycieczki nad morze czy - tak jak ostatnio - w góry. W aktywnościach organizowanych przez Fundację uczestniczy rocznie ok. 3-4 tys. osób.

Niedawny wyjazd podopiecznych Fundacji do Cieplic-

Zdroju wsparła Polska Press Grupa („Express Bydgoski”, „Gazeta Pomorska”, „Nowości”) w ramach akcji „Pociąg Marzeń”.

„Pociąg Marzeń” to akcja społeczna PPG, która od lat daje nadzieję dla rodzin dzieci, które często zmagają się z trudnościami, o jakich większość z nas nie ma pojęcia. Młodzi ludzie, których życie często nie rozpieszczało - podopieczni fundacji, dzieci z rodzin w trudnej sytuacji materialnej, mali pacjenci szpitali i hospicjów - otrzymują szansę na wyjazdy, sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują. Nasz „Pociąg Marzeń” wspiera firmy ogólnopolskie i regionalne.

15 października wręczyliśmy na ręce prezesa Jarosława Gryckiewicza voucher o wartości 13 250 zł. ©

REKLAMA

Q504768878A

PARTNERZY OGÓLNOPOLSCY

PARTNERZY REGIONALNI



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Nowy sondaż – 6 partii w Sejmie

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, do Sejmu dostaliby się sześć partii. Największe poparcie zanotowała Koalicja Obywatelska (29,5 proc.), drugi wynik ma Prawo i Sprawiedliwość (28,5 proc.), a podium zamyka Konfederacja (14,4 proc.) - wynika z najnowszego sondażu Opinii24 dla TVN24.

Na czwartym miejscu znalazła się partia Grzegorza Brauna, Konfederacja Korony z poparciem 6,4 proc.

Nową Lewicę wskazało 5,4 proc. respondentów, a Partię Razem Adriana Zandberga 5,2 proc. badanych.

Pięcioprocentowego prognozy wyborczego nie przekroczyłyby Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050, na które głos chciało oddać odpowiednio 2,3 proc. badanych oraz 1,7 proc. Inną partię wskazało 0,7 proc. ankietowanych, nie zdecydowanych było 4,7 proc. respondentów. 1,2 proc. ankietowanych odmówiło udzielenia odpowiedzi.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WATYKAN

Papież dostał konia z Polski



Papież Leon XIV otrzymał w środę białego konia czystej krwi arabskiej ze stadniny w Kołobrzegu-Budzistowie. Sprawnym ruchem chwycił wodze konia i wyraźnie zadowolony zaczął go prowadzić po watykańskim dziedzińcu. Papież jeździł konno podczas swej wieloletniej posługi w Peru. | PAP

BARCICE

Zatrzymano podejrzanego o potrójne zabójstwo

25-letni mężczyzna podejrzany o potrójne zabójstwo w Barcicach koło Nowego Sącza został zatrzymany przez policję - potwierdziła w środę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu Justyna Rataj-Mykietyn.

Według nieoficjalnych informacji, 25-latek został za-

trzymany w pustostanie na terenie Barcic. Tragedia rozegrała się w nocy z wtorku na środę w domu rodzinnym zatrzymanego. Ofiarami są: kobieta w wieku 52 lat oraz dwaj mężczyźni w wieku 45 i 66 lat - wszyscy byli ze sobą spokrewnieni.

Oprac. Anna Nagel | PAP

BRUKSELA

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział w środę przed spotkaniem ministrów obrony państw Sojuszu w Brukseli, że nie zgadza się z opiniami, iż jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń powietrzną NATO - celowo lub nie - to trzeba go w każdym przypadku zestrzelić. Jego zdaniem należy ocenić, czy stwarza zagrożenie i dopiero wtedy podejmować działania. | PAP



Nie zgadzam się z opiniami, że jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń NATO, to trzeba go zestrzelić

Mark Rutte sekretarz generalny NATO

Politycy podsumowali dwa lata rządów Koalicji 15 października

Marcin Koziestański
Warszawa

W środę 15 października minęły dwa lata od wyborów parlamentarnych, w wyniku których PiS utraciło władzę, a koalicję rządową utworzyły: KO, Lewica, Polska 2050 i PSL.

Politycy koalicyjnych ugrupowań, pytani o najważniejsze sprawy, które udało się załatwić przez dwa ostatnie lata, wymieniają m.in. odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy, wzrost nakładów na obronność i wprowadzenie renty wdowiej.

- Sukcesem jest na pewno zwiększenie bezpieczeństwa kraju poprzez wzrost wydatków na wojsko i uzbrojenie, uzyskanie finansowania na budowę Tarczy Wschód i budowa „prawdziwej zapyry na granicy polsko-białoruskiej” - uważa wicemarszałek Senatu Maciej Żywno (Polska 2050).

Według wiceszefa klubu Lewicy Tomasza Treli sukcesem koalicji rządzącej był, oprócz odblokowania środków unijnych z KPO i wprowadzenia renty wdowiej, rekordowy budżet na rozwój budownictwa społecznego i komunalnego. Treła podkreślił, że w ciągu dwóch lat udało się też „nakierować gospodarkę na dobre tory”, czego - jak mówił - efektem jest wzrost gospodarczy na poziomie 3,5 proc., a także



- Słuchajcie, zrobiliśmy to! Wygrała Polska, wygrała demokracja - mówił Donald Tusk 15 października 2023 r.

udało się „obniżyć drożyznę i inflację”.

- Do sukcesów trzeba też dołożyć wysokie podwyżki dla nauczycieli i innych pracowników sfery budżetowej, przywrócenie programu refundacji in vitro oraz utrzymanie tych wszystkich dobrodziejstw socjalno-społecznych, które według prawicy mieliśmy zlikwidować po dojściu do władzy, w tym programy „800 plus”, „Dobry Start” czy 13. i 14. emerytura - ocenił poseł Lewicy.

Wśród ważnych kwestii, które udało się zrobić, senator KO Krzysztof Kwiatkowski wy-

liczył odblokowanie środków z KPO, zwiększenie nakładów budżetowych na bezpieczeństwo, wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli o 30 proc. i przywrócenie finansowania in vitro z budżetu państwa.

- Udało się zrealizować bardzo ważne deklaracje dotyczące różnych projektów społecznych. Bardzo ważny projekt dotyczący renty wdowiej, czyli możliwość otrzymywania części świadczenia po zmarłym współmałżonku. Projekt Aktywny Rodzic - wsparcia finansowego dla osób, które wychowują dzieci, zwiększenie nakła-

dów na pomoc dla osób niepełnosprawnych. To tylko przykłady, chociaż nie jedyne - podkreślił Kwiatkowski.

Były minister rozwoju i technologii, poseł Krzysztof Paszyk (PSL), podkreślił, że ostatnie dwa lata były latami podnoszenia bezpieczeństwa Polek i Polaków w wielu aspektach.

W najnowszym badaniu IBRIS przeprowadzonym dla „Rz” zapytano respondentów, „jak według pani/pana rządzi obecna koalicja?”.

„Aż 65,4 proc. respondentów przyznaje, że Koalicja 15 października rządzi gorzej, niż się spodziewali. 27,7 proc. twierdzi, że rządzi zgodnie z ich oczekiwaniami. A jedynie 3,3 proc. respondentów uważa, że władza jest sprawowana lepiej, niż się spodziewali. Nie ma zdania 3,5 proc. badanych” - napisała „Rz”.

Z badania wynika także - jak wskazuje gazeta - że „aż 43 proc. wyborców rządzącej koalicji uważa, że sprawuje ona władzę gorzej, niż się spodziewali”. Spośród wyborców partii współtworzących obecna koalicję rządzącą, najlepiej oceniają ją wyborcy Koalicji Obywatelskiej (42 proc. niezadowolonych ankietowanych); znacznie gorzej koalicję rządową oceniają wyborcy Trzeciej Drogi (83 proc. zawiedzionych rządem) oraz Nowej Lewicy (74 proc.).

PAP

Jest porozumienie w sprawie związków partnerskich. Lewica dogadała się z PSL-em. Szczegóły w piątek

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Koalicja wypracowała dobre porozumienie dot. formalizacji związków partnerskich - poinformowała w środę Lewica w serwisie X. Szczegóły oraz nazwa projektu ustawy zostaną ogłoszone w piątek.

W opublikowanym przez Lewicę na platformie X nagraniu wystąpili wicepremier, szef Ministerstwa Obrony Narodo-

wej Władysław Kosiniak-Kamysz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula, wiceprzewodnicząca PSL Urszula Paślawska, a także wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

- Koalicję 15 października łączy to, że chcemy ułatwiać ludziom życie. Dlatego usiedliśmy do stołu, każdy ze swoją propozycją i osiągnęliśmy dobre porozumienie - powiedział Kosiniak-Kamysz.

- Od wielu tygodni pracowaliśmy nad konkretnymi rozwiązaniami. Dlatego powstał projekt przemysłowy i praktyczny, który odpowiada na potrzeby społeczne - zaznaczyła Urszula Paślawska.

Włodzimierz Czarzasty podsumował:

- W tej sprawie dochodzono do konsensusu w wielu krajach latami. Działamy krok po kroku. Wybieramy wszystko to, co nas łączy, a nie to, co nas dzieli. Ostatnia była Łotwa,

teraz czas na Polskę - podkreślił.

Jak poinformowała Kotula, w najbliższy piątek odbędzie się konferencja prasowa, podczas której zostaną przedstawione szczegóły projektu ustawy.

- Już w najbliższy piątek opowiemy wam o szczegółach tej ustawy, a także podamy jej nazwę. Oglądajcie konferencję prasową i śledźcie nasze media społecznościowe - mówiła.

PAP

Co dalej z Hamasem? „Jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbioramy”

Grzegorz Kuczyński
Strefa Gazy

- Jeśli Hamas się nie rozbiorzy, my ich rozbioramy - ostrzegł prezydent USA Donald Trump. Dodał, że nie niepokoją go zabójstwa Hamasu w Strefie Gazy, bo grupa walczy z „bardzo złymi gangami”.

Pytany o spełnienie przez grupę terrorystyczną kluczowego punktu jego planu pokojowego, Trump zapewnił, że zostanie on wdrożony.

- Oni się rozbiorą, a jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbioramy - zaznaczył. Podkreślił też, że Hamas wie, że nie może sobie z nim „pogrywać” i powołał się na rozmowy grupy z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.



FOT. PAP/PAETEE SAFADI

Hamas otrzymał od USA pozwolenie na to, by tymczasowo utrzymywać porządek na zrujnowanym wojną terytorium

- Rozmawiałem z Hamasem, powiedziałem: rozbiorcie się, prawda? „Tak, proszę pana, rozbioramy się” - relacjonował Trump, uściślając później, że nie prowadził rozmowy osobiście.

Prezydent stwierdził mimo to, że nie jest zaniepokojony zabójstwami dokonywanymi przez Hamas w Strefie Gazy, bo ich celem byli członkowie „bardzo złych gangów”.

- Oni zlikwidowali kilka gangów, które były bardzo złe. Zabili kilku członków gangu, ale szczerze mówiąc, nie przejąłem się tym zbytnio. To w porządku. To kilka bardzo złych gangów - powiedział Trump. Prezydent USA zdawał się odnosić m.in. do nagrania wideo, przedstawiającego członków Hamasu strzelających do kłęczących mężczyzn na ulicach Gazy. PAP

Łukaszenka straszy wojną nuklearną. Co zrobią USA?

Grzegorz Kuczyński
Mirńsk

- Przekazanie Ukrainie amerykańskich rakiet manewrujących Tomahawk doprowadzi do eskalacji konfliktu i postawi świat na krawędzi wojny nuklearnej - powiedział Aleksandr Łukaszenka.

„Żadne Tomahawki nie rozwiążą problemu. Doprowadzi to do eskalacji sytuacji aż do wojny nuklearnej. Prawdopodobnie najlepiej rozumie to Donald Trump, który nie spieszy się z przekazaniem tej śmiertelnej broni i z zezwoleniem na uderzenie w głąb Rosji, na co liczy prezydent Zełenski” - cytuje głowę państwa białoruskiego agencja Belta.

Według niego rosyjskie władze dążą do ustanowienia pokoju na Ukrainie.

W niedzielę Donald Trump poinformował dziennikarzy, że może omówić z Putinem przekazanie Kijowowi rakiet Tomahawk, których zasięg lotu w zależności od modyfikacji wynosi od 1600 do 2500 km.

- Być może powiem: słuchaj, jeśli ta wojna nie zostanie zakończona, wyślę im Tomahawki. Mogę je wysłać. Tomahawk to niesamowita broń, bardzo ofensywna. I, szczerze mówiąc, Rosja tego nie potrzebuje - oświadczył Trump.



FOT. R. SITDIKOV/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Przywódca Białorusi stwierdził, że to Władimir Putin dąży do ustanowienia pokoju na Ukrainie, a przekazanie Tomahawków przez USA będzie groziło wojną nuklearną

Ze swojej strony Zełenski zapewnił, że w przypadku przekazania przez Waszyngton rakiet Tomahawk, będą one używane wyłącznie do ataków na cele wojskowe Rosji, w tym obiekty infrastruktury energetycznej.

Putin z kolei ostrzegł, że dostarczenie Ukrainie tych rakiet będzie „jakościovym nowym” etapem eskalacji i „zniszczy” stosunki między Moskwą a Waszyngtonem. Podkreślił również, że rosyjskie siły obrony powietrznej są gotowe do zestrzelenia amerykańskich rakiet, a samo

ich użycie przez Kijów nie zmieni układu sił na polu bitwy.

Zełenski przekona Trumpa?

W piątek, 17 października, Trump i Zełenski spotkają się w Waszyngtonie w sprawie

Jeśli Ukraina otrzyma rakiet Tomahawk, w ich strefie rażenia znalazłoby się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych

Tomahawków, poinformował we wtorek sam szef Białego Domu. Według niego Zełenski podczas spotkania poprosi o dostarczenie mu tych rakiet. - On chce broni. Chciałby mieć Tomahawki. Wszyscy chcą Tomahawków. A my mamy wiele Tomahawków - powiedział Trump.

Amerykański Instytut Studiów Wojennych (ISW) poinformował, że w przypadku otrzymania przez Kijów rakiet Tomahawk w strefie ich rażenia znajdzie się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych. PAP

Zaskakująca wypowiedź lidera węgierskiej opozycji

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Lider węgierskiej opozycji Peter Magyar oświadczył, że w przypadku jego wygranej w wyborach, na Węgrzech w przyszłym roku nie nastąpi szybkie odejście od importu paliw kopalnych z Rosji.

„Nie chcemy pozbywać się (rosyjskich nośników energii) od razu, ale do 2035 roku” - powiedział Magyar w wywiadzie dla Radia Wolna Europa. „To nie znaczy, że nie będziemy kupować od (Rosji) w ogóle, ale że znajdziemy najtańsze i najbardziej ekologiczne źródła. Jeśli nastąpi kryzys energetyczny, powinno być wiele sposobów na zaspokojenie węgierskich potrzeb” - stwierdził.

Zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone wy-

wają do odejścia od importu rosyjskich nośników energii. Węgry importują obecnie około 95 proc. gazu ziemnego z Rosji, w pierwszej połowie 2025 roku około 92 proc. importu ropy naftowej pochodziło z Rosji.

Rząd Viktora Orbana kilkakrotnie w ostatnich tygodniach odrzucił możliwość rezygnacji z importu energii z Rosji, twierdząc, że nie jest to decyzja polityczna czy ideologiczna, ale kłopotliwy problem geologiczny Węgier.

Wybory parlamentarne na Węgrzech zaplanowano na kwiecień 2026 roku. Niektóre sondaże przedwyborcze wskazują na nawet ok. 20 proc. przewagę TISZY nad rządzącym Fideszem Viktora Orbana.

W poniedziałek poparcia premierowi Węgier udzielił prezydent USA Donald Trump. PAP

Donald Trump przyznał pośmiertnie Medal Wolności Charliemu Kirkowi

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump pośmiertnie odznaczył najwyższym odznaczeniem cywilnym, Prezydenckim Medalem Wolności, zabitego konserwatywnego aktywistę Charliego Kirka.

- Jesteśmy tu dziś, by uczcić i upamiętnić nieustraszonego wojownika o wolność, ukochanego lidera, który zmotywował kolejne pokolenie jak nikt inny przedtem - powiedział Trump podczas ceremonii. Medal z rąk prezydenta odebrała wdowa po Kirku, Erika, która przejęła po mężu stery w organizacji Turning Point USA (TPUSA).

- Panie prezydencie, mogę z całą pewnością powiedzieć, że podarował mi pan najlepszy prezent urodzinowy, jaki mógł



FOT. PAP/PAETEE SAFADI

Medal odebrała wdowa po Charliem Kirku

sobie wymarzyć - zwróciła się do Trumpa wdowa po Kirku.

Aktywista, który 14 października obchodziłby 32. urodziny, został postrzelony 10 września na oczach tłumów, w trakcie debaty na uniwersytecie Utah Valley. Zmarł

po przewiezieniu do szpitala. Kirk jest pierwszą osobą, której Trump nadał to odznaczenie od początku drugiej kadencji.

- Od czasu zabicia Charliego widzimy dokładnie, dlaczego nasz kraj tak mocno potrzebował jego przykładu. Obserwujemy legion skrajnie lewicowych radykałów, sięgających po desperackie akty przemocy i terroru, ponieważ wiedzą, że ich pomysły i argumenty nikogo nie przekonują - oświadczył Trump w przemówieniu.

16 września prokuratura stanowa w Utah postawiła siedem zarzutów 22-letniemu Tylerowi Robinsonowi, oskarżonemu o zabójstwo Kirka. W przypadku skazania mężczyzny śledczy będą domagać się kary śmierci. Opublikowano też SMS-y sprawcy, który miał powiedzieć, że zabił Kirka, bo „miał dość jego nienawiści”.

Prezydent Trump i przedstawiciele jego administracji obwinili współodpowiedzialnością za mord „skrajną lewicę” i zapowiedzieli działania przeciwko organizacjom promującym, ich zdaniem, przemoc polityczną.

Kirk był jednym z najbardziej prominentnych działaczy ruchu America First i komentatorem politycznym, a także założycielem organizacji Turning Point USA. Był znany z prowadzenia często burzliwych debat ze studentami. Kirk miał swój program publicystyczny w bliskiej Trumpowi skrajnie prawicowej telewizji Real America Voice.

W wyborach 2024 roku sam Kirk i jego ruch odegrał kluczową rolę w mobilizacji młodych wyborców, prowadząc szeroko zakrojoną inicjatywę zachęcania wyborców do pójścia do urn i oddania głosu na Trumpa. PAP

pod PARAGRAFEM

KSIĄŻKA

Komunista i powieść kryminalna

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, pisarz i komunistyczna szczyha, miał w CV także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu”, napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym nad morze: urzędnik Justyn Sobol spotyka aktorkę Olimpię Pęczynską. Zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...

ZA TYDZIEŃ

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu

22 sierpnia 1973 r. wydano tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Miesiąc później rozpoczął się pucz gen. Augusto Pinocheta.



Bezdany 1908: westernowy napad PPS-u na carski pociąg pocztowy

J. Szczepański, B. Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Skok na carski pociąg pod Bezdanami był niezwykły i zuchwały. Pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z rabusiów rządziło potem Polską...

W głośnym skoku PPS na pociąg 26 września 1908 r. pod Bezdanami uczestniczył Józef Piłsudski (to on wymyślił napad) i trzech późniejszych premierów Polski: Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Do tego przyszły prezydent Ignacy Mościcki pomagał skonstruować bomby.

Podczas operacji zginął jeden rosyjski żołnierz, pięciu innych raniono, zaś bojownicy wyszli z napadu bez żadnych strat. Zdobyli dokładnie 200 812 rubli i 61 kopiejek, w tym srebro, złoto i papiery wartościowe. Był to największy taki skok na ziemiach polskich.

Liderzy PPS mówili o tej operacji nie jako o napadzie, tylko o ekspropriacji - rekwizycji carskiej forsy, bo tak brzmiało dostojniej. Z czasem zaczęto do napadu dorabiać wątki patriotyczne. Z punktu ówczesnego prawa była to kradzież o charakterze zuchwałym.

„Siedemnastka z PPS”

W akcji Piłsudskiego uczestniczyli: Walery Sławek, Aleksander Prystor, Aleksander Damasty, Tomasz Arciszewski, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiątko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga, Jan Fijałkowski i Włodzimierz Hellmann. W przygotowaniach do napadu pomagała Aleksandra Szczerbińska, przyszła żona Piłsudskiego.

Pomysł akcji wyszedł od Piłsudskiego. Wiedział on doskonale, że PPS potrzebowała jak najszybciej finansowej krowki. Bez tego zastrzyku sama partia, jak i jej paramilitarna przybudówka - Organizacja Bojowa - były bliskie agonii.



„Zamach na pociąg pocztowy” według krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z 17 listopada 1908 roku

A to oznaczało pożegnanie się z planami walki o niepodległość. Carska agentura co chwila zadawała kolejne ciosy PPS-owskim strukturalom, ludzie dowiadawali się o kolejnych stratach ponoszonych przez to ugrupowanie, z Cytadeli dobiegały głosy o kolejnych zakatowanych bojowcach.

Nic więc dziwnego, że spadało dla niej poparcie, a wielu porzucało jej szeregi. Potrzebna była akcja, która potrafiłaby odbudować morale wewnątrz PPS-u i poprawić jej obraz wśród zwykłych Polaków. A przede wszystkim miała dać środki tak bardzo potrzebne do kolejnych ataków na wroga klasowego.

Jedyny sposób, w jaki można było zdobyć środki, to napady na rosyjskie firmy i urzędy. Były takie działania, jak choćby akcja pod Rejowcem, gdzie ludzie kierowani przez Tomasza Arciszewskiego zrabowali 3,5 tys. rubli, a po napadzie na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie konto PPS zasiłowało prawie 6,5 tys. rubli.

Potrzebna jest kasa!

Tym razem Piłsudski postanowił opracować skok, który po-

zwoliłby na lata rozwiązać finansowe kłopoty. Na miejsce przyszłej akcji wybrał Litwę. Dlaczego akurat te tereny? Z jednej strony znał je doskonale, z drugiej strony liczył, że będzie to zaskoczenie dla carskich siepaczy. Poza tym Litwa była w miarę bezpieczna dla PPS-owskich bojowców - tamtejsza policja była leniwa, nie miała też doświadczenia w walce z konspiracją.

Plan Piłsudskiego mógłby śmiało posłużyć za przykład rasowym gangsterom, których wyczyny znamy głównie z amerykańskich filmów. Zaczęto przygotowania od mniejszych skoków, by zdobyć środki na główną akcję. Najpierw Piłsudski wtajemniczył w szczegóły akcji Aleksandra Prystora, później zresztą premiera RP, który miał już spore doświadczenie w konspiracyjnej robocie.

Ze zbieraniem środków na główne uderzenie nie było jednak łatwo - co prawda dwa napady były udane, „pozyskano” po kilkanaście tysięcy rubli, ale już dwa kolejne okazały się totalną kląpą. Na dodatek większość zrabowanej kasy przekazano Stanisławowi Patkowi, który jako obrońca więźniów po-

litycznych przeznaczył je na walkę w sądach i szybko okazało się, że „zbiórka” trzeba zaczynać od nowa.

Przygotowania

Sytuacja stała się w pewnym momencie tak dramatyczna, że aby przetrwać najgorsze, trzeba było nawet sprzedać broń trzymaną w berlińskiej i wiedeńskiej kwaterze partii. Pomysł akcji na Litwie jednak nie zarzucono. Z polecenia Piłsudskiego Prystor ruszył do Wilna, by rozpocząć przygotowania do wielkiego skoku.

W tym samym czasie odwłano z Kijowa Aleksandrę Szczerbińską, gdzie pracowała już nad planem napadu na miejscowy bank. Pojechała do Wilna, by razem z Janiną Prystorową obserwować ruch pociągów na tamtejszym dworcu.

Domki letniskowe w pobliskich lasach wybrano na skład materiałów wybuchowych, a mieszkania w niedalekiej odległości wybrano na składy broni i schronienie dla członków grupy. Ci, których wyznaczono do akcji, zaczęli pracę od podróży na trasie pociągu, który miał być celem ataku. Ich zadaniem było

nawiązywanie kontaktów z kolejarzami, wyszukiwanie najlepszego momentu do ataku. Pod lupą znalazł się przede wszystkim dworzec w Bezdanach.

Nowy termin napadu

Termin ataku wyznaczono na 19 września. I nagle pech - na wyboistej drodze wywróciła się bryczka z bojowcami. Nowy rozkaz głosił: odwołujemy akcję. Kolejny termin Piłsudski wyznaczył za tydzień, na sobotę 26 września.

Jedni ruszyli w rejon stacji piechotą, inni udali się tam tramwajem konnym. W całej operacji brało udział 17 ludzi, trzon stanowiła jednak szóstka. To „komando” z Walerym Sławkiem na czele wsiadło do pociągu z pieniędzmi wcześniej. Druga grupa zamachowców czekała na nich na peronie w Bezdanach. Świetnie tam grali, udając zwykłych, przypadkowych pasażerów. Jeden z nich np. zaległ jak kłoda na ławce, odgrywał podpitego, inny w tym czasie obskakiwał namolnie jakąś kobietę.

Kilka minut przed godz. 23 pociąg zaczął leniwie zbliżać się do Bezdan. Wtedy Walery Sławek dał sygnał Świrskiemu, aby ten zaciągnął hamulec i razem z Prystorem i Brajtenbachem „zaczęli walić do uciekających żandarmów”.

Posłusznie oddali broń

Odpowiedzialny za działania dywersyjne Lutze-Birk usiłował w tym czasie wysadzić w powietrze szyny. Miał jednak pecha - plan się walił, bo pociąg zatrzymał się dalej niż planowano. Dlatego Lutze-Birk podbiegł do lokomotywy i pistoletem sterroryzował jej obsługę.

Bojownicy wrzucili do pociągu ładunki wybuchowe. Kiedy te eksplodowały, w wagonach wypadły wszystkie szyby i zgasły światła. Powstało zamieszanie, padały przekleństwa mieszające się z płaczem. Jeden z bojowców, strzelając w powietrze, odpędził ludzi, którzy nieświadomi wyszli z dworca.

Kiedy lokomotywa zatrzymała się wreszcie na stacji, grupa Sławka doskoczyła do eskorty oraz oficerów i urzędników.

Przyłożone do skroni pistolety zrobiły swoje - nikt nie kwapił się do stawiania oporu, napadnięci posłusznie oddali broń. Zamachowcy rozbili telefon i telegraf. W tym czasie Piłsudski, Prystor i Arciszewski wdarli się do przedziału pocztowego z pieniędzmi, złotem i papierami wartościowymi. Nie dotknęli jednak worków ze srebrnym bilonem, z których każdy ważył po 20 kg - były za ciężkie.

Tu nastąpił końcowy moment operacji - jeden z bojowców wziął od przerażonego dróżnika trąbkę i na rozkaz Piłsudskiego dał nią sygnał do odwrotu. Była dokładnie godz. 23.45. Potem wszyscy uciekli w różnych kierunkach: jedni piechotą, inni bryczkami, pozostali zaś łodziami.

Trzy wyroki śmierci

Piłsudski wraz z Momentowiczem pojechali bryczką w kierunku Jedlinki. Tam w miejscowym majątku policzyli łup. Zdobyte srebro i złoto zakopano, po kilku tygodniach Aleksandra Szczerbińska przemyciła je do Galicji. Fundusze posłużyły do spłaty długów organizacji oraz wsparcia uwieczonych towarzyszy i ich rodzin. Po latach byli uczestnicy napadu dowodzili, że część trafiła do organizacji strzeleckich. Miało to ewidentnie ukazać moralną stronę operacji.

Papierami wartościowymi natomiast miał się zająć Prystor. Kazano mu je zrealizować w Kijowie. Wkrótce po akcji nastąpił dramat, bo władze aresztowały Jana Fijałkowskiego. Wycisnięto z niego informacje, które pozwoliły dotrzeć do udzielającego schronienia uczestnikom napadu Ignacego Grabowskiego.

Zeznania Fijałkowskiego oraz zdraycy Edmunda Baranowicza pozwoliły z kolei carskiej bezpiece aresztować Czesława Świrskiego. Potem w ręce agentów cara wpadli jeszcze Czesław Zakrzewski i Cezaryna Kozakiewiczówna. Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego skazano 9 września 1909 roku na karę śmierci, a Grabowski i Kozakiewiczówna skazani zostali na ciężkie roboty. Po licznych interwencjach kary śmierci zamieniono na dożywotnią katorgę. ©©

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

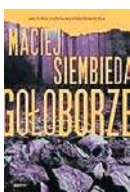
rekomenduje
Stanisław Majerowski



Zieleń potrafi być zabójcza...

Obsesyjna miłość, podziemne tunele i punk rock na tle ustrojowej przemiany końca lat osiemdziesiątych. Zieleń jest wodnista i mętna. Pływają w niej ryby, ale także... ludzkie szczątki, najpiękniejsze wspomnienia i złowieszcze cienie.

Małgorzata Oliwia Sobczak, „Zieleń”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy ludzie są twardsi niż skała

Dwa zwaśnione świętokrzyskie rody pielęgnują nienawiść, której nauczyli ich przodkowie. Wszyscy wiedzą, że wojna między Kończakami a Cebrzynami jest święta, morderstwo – honorowe, a rodzina i obowiązek wobec niej stoją ponad prawem.

Maciej Siembieda, „Gołoborze”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Gdzie zniknęła nasza Urszulka?

Urszula to opiekunka w hospicjum, osoba empatyczna i oddana ludziom. Pacjenci ją uwielbiają, a lekarze doceniają jej poświęcenie i bezgraniczną cierpliwość. Kto więc i dlaczego miałby porwać tę kochaną dziewczynę, która jest aniołem dla innych?

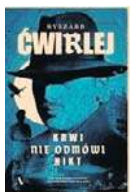
Wojciech Chmielarz, „Złotowłosa”, wyd. Marginesy, Warszawa 2025, cena 54,90 zł



Strach wciąż panuje w Sosnowcu

Podczas rozbioru fińskiego domku odnalezione zostają ludzkie szczątki. Śledztwo prowadzi podkomisarz Laura Halber, która próbuje odkryć, kto stoi za zbrodnią sprzed lat. Nieoczekiwanie okazuje się, że sprawa łączy się z jej rodzinną tragedią.

Przemysław Żarski, „Ferment”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 49,90 zł



Każdy nieznajomy to dla ciebie śmierć!

Poznań, 1939 rok. Na ulicach okupowanego miasta nie ma miejsca na złudzenia – każdy gest, każde spojrzenie może oznaczać śmierć. Fischer, dla Polaków zdrajca w niemieckim mundurze, w rzeczywistości działa jako agent polskiego podziemia.

Ryszard Cwirlej, „Krwi nie odmówi nikt”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł



Gdy zamiast inspiracji pojawia się trup

Dwa zwaśnione świętokrzyskie rody pielęgnują nienawiść, której nauczyli ich przodkowie. Wszyscy wiedzą, że wojna między Kończakami a Cebrzynami jest święta, morderstwo – honorowe, a rodzina i obowiązek wobec niej stoją ponad prawem.

Karolina Winiarska, „Tajemnica Ocean Blue”, wyd. Diamenty, cena 49,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI

Prokurator, palec pani Aliny, co się nie chciał zginać i 10 lat kompromitującego procesu...

W lutym 1998 r. we Wrocławiu prokurator Jacek K. ugryzł w palec kobietę. Przez dziesięć lat musiał tłumaczyć się z tego w sądach.

Jeśli ktoś kiedyś zdecyduje się zrobić film na podstawie tej historii, to będzie koniec komedii w światowym kinie. Ale dla wrocławskiego prokuratora Jacka K. ta sprawa była życiowym dramatem. A dla polskiego wymiaru sprawiedliwości wstydliwą kompromitacją. Dziennikarze owego prokuratora złośliwie nazwali „gryzli”.

Palec czy noga?

Przez 10 lat prokurator był ciągnany po sądach za to, że pewnej nocy na środku ulicy we Wrocławiu ugryzł w palec pewną panią. Palec owej pani nie zginał się dłużej niż siedem dni – orzekli fachowcy z medycyny sądowej. A prawo karne mówi jasno – naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu to bardzo poważne przestępstwo. Palec to w końcu narząd ciała. I to jakże ważny!

Zresztą dla prawa karnego nie ma znaczenia, czy palec to czy noga, dajmy na to, jakieś restauratora skatowanego przez gangsterów wymuszających haracz. Czy palec kobiety od prokuratora, czy noga restauratora od gangsterów – paragraf ten sam. Pierwszy! Artykuł 157 Kodeksu karnego. Do pięciu lat więzienia.



Palec pani Aliny stał się jednym z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej

Organ w ustach

A było to tak... Nocą z 6 na 7 lutego 1998 r. pani Alina i prokurator K. bawili się na zakrapianym alkoholem imprezach. Każde na swojej. W różnych miejscach i w różnym towarzystwie.

Ich drogi zeszły się o północy na przejściu dla pieszych

przy ulicy Swobodnej, niedaleko dworca PKP. Gdy pani Alina ze znajomymi przechodziła przez pasy, nadjechał prokurator. Prowadził jego znajomy, bo on sam wypił kilka kieliszków. Nie wiedzieć czemu doszło do scysji. Jak to po alkoholu bywa, trudno ustalić, kto zaczął. Według

pani Aliny, prokurator. Prokurator twierdzi, że to któryś z towarzyszy pani Aliny walnął pięścią w maskę auta.

Rozgorzała awantura. Nagle palec pani Aliny znalazł się w prokuratorskich ustach. Mięśnie żwaczy - kierujące pracą szczęk - zareagowały natychmiast. Ta jedna impulsywna decyzja mięśni żwaczy kosztowała pana prokuratora lata kariery. Co gorsza, nadjechał patrol policjantów. A prokurator Jacek K. naubił ich.

Kiwać palcem!

Dekadę zajęło prokuratorowi K. wyjaśnienie, że mięśnie żwaczy działały bez konsultacji ze swoim właścicielem. Że on sam z ich idiotyczną reakcją na palec w ustach nie ma nic, ale to zupełnie nic wspólnego. Tak czy siak, palec pani Aliny i prokuratorskie mięśnie stały się jednymi z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej.

Eksperci kazali pani Alinie kiwać palcem, a gdy mówiła im, że boli, wpisywali ów fakt do „protokołu oględzin”. Konsylia najwyższej klasy fachowców z różnych dziedzin medycyny analizowały zachowanie mięśni żwaczy. Ostatecznie orzekli, że mogły same zacisnąć się na palcu, nie pytając prokuratora K. o zgodę.

Wyrok: uniewinnienie. Za ubliżanie policjantom: warunkowe umorzenie. © ©

Marcin Rybak

UROKI KODEKSU HAMMURABIEGO

Już paragraf pierwszy Kodeksu Hammurabiego stanowi: „Jeśli ktoś kogoś oskarżył i rzucił na niego podejrzenie o zabójstwo, zaś tego mu nie udowodnił, ten, kto go oskarżył, poniesie karę śmierci”. Krótko i dosadnie. A dalej jest już tylko krwawiej.

Marduk i prawo

Babiloński zbiór praw, jeden z pierwszych w dziejach, został zredagowany i spisany w XVIII w. przed Chrystusem za panowania króla Hammurabiego, szóstego przedstawiciela tzw. I dynastii z Babilonu.

„Nie ma króla, który by sam jeden był najsilniejszy. Dziesięciu lub piętnastu królów idzie za Hammurabim, panem Babilonu. Tyle samo idzie za Rim-Sinem, panem Larsy, tyle samo za Ibal-pi-

Elem z Esznunny, tyle samo za Amut-pi-Elem z Qatny, a dwudziestu idzie za Jarim-Limem z Jamhadu” - cmokali o nim suto opłacani kronikarze.

Ów mocarny władca nie tylko wyniósł kult babilońskiego boga Marduka (tego samego, co lubił konie, psy i smoki) do rangi religii pań-

stwowej, ale zabrał się również za zredagowanie praw. W 282 artykułach określił tryb postępowania sądowego we wszystkich możliwych dziedzinach: wykroczeń przeciwko własności, ziemi i zabudowaniom, kupców i agentów handlowych, kobiet, małżeństwa, własności rodzinnej i dziedziczenia, pobicia i uszkodzenia ciała, rolnictwa, najmu, własności i sprzedaży niewolników.

Talion i mutylacja

Czytając Kodeks, można się solidnie przestraszyć. System kar opierał się na tzw. prawie talionu (sankcja identyczna ze skutkiem przestępstwa) oraz mutylacji (konsekwentnym pozbawianiu skazanego poszczególnych części ciała). Całkiem sporo przestępstw zagrożonych było karą śmierci. Te bezkrawe



Kodeks znany z inskrypcji wyrytej na diorytowej steli, odkrytej w 1902 r. podczas wykopalisk w perskiej Suzie

sprowadzały się do sutych grzywien w srebro, co z kolei mogło się skończyć niewolą za długi.

Co więcej, prawo Hammurabiego miało charakter kazuistyczny, tzn. jego przepisy formułowane, przewidując konkretne, możliwe do popełnienia przestępstwa, nie starając się o wypracowanie uniwersalnych zasad ogólnych.

O takim drobiazgu, że ludzie nie byli równi wobec prawa, nie warto nawet wspominać: o wielkości kary decydował status: wolny czy niewolnik, posiadany majątek lub sprawowana funkcja np. na dworze władcy.

Liczyło się, kto skarżył i kto był oskarżonym. Np. za uszkodzenie ciała niewolnika odszkodowanie brał jego właściciel. © ©

opr. pisk

Brzózki - cud Polski 2025 National Geographic



FOT. IWONA GORALCZYK



FOT. MARTA PRZYBYL



FOT. MARTA PRZYBYL

Brzózki to niewielka (ma tylko 120 mieszkańców), ale wyjątkowa wieś. Słynie z przepięknych murali inspirowanych twórczością van Gogha, które zdobią budynki

Magdalena Walczak-Grudzka
magdalena.walczak@polskapress.pl

Brzózki - wieś koło Szubina została Cudem Polski 2025 „National Geographic”. Artystyczna wieś, w której królują dzieła Van Gogha, trafiła na listę najpiękniejszych miejsc w kraju!

Znamy już wyniki plebiscytu Cuda Polski 2025. Zwycięzców z każdego województwa wybrali czytelnicy „National Geographic” w internetowym głosowaniu.

Pałac w Lubostroniu, zamek w Golubiu-Dobrzyniu i malownicza wieś Brzózki w powiecie nakielskim - te trzy miejsca z województwa kujawsko-pomorskiego miały szansę zdobyć tytuł najpiękniejszych w kraju. To właśnie one reprezentowały nasz region w plebiscycie Cuda Polski 2025 organizowanym przez „National Geographic”.

Głosowanie trwało do niedzieli 13 października.

Cudem Polski zostały Brzózki - artystyczna wieś niedaleko Szubina.

Brzózki to niewielka (ma tylko 120 mieszkańców), ale wyjątkowa wieś. Słynie z przepięknych murali inspirowanych twórczością van Gogha, które zdobią budynki.

Brzózki to galeria obrazów pod gołym niebem! Obecnie w Brzózkach można podziwiać takie dzieła jak „Gwiaździsta noc”, „Pole pszenicy z krukami”, „Wierzy o zachodzie słońca”, „Droga z cyprysem i gwiazdą”, „Siesta”, „Taras kawiarni w nocy”, „Portret mężczyzny” oraz najnowszy mural „Pokój w Arles”.

Uwagę przyciągają rzeźby oraz liczne kapliczki, które uzupełniają artystyczny krajobraz Brzózek.

W ramach plebiscytu Cuda Polski 2025 przez sześć tygodni czytelnicy „National Geographic” mogli głosować na wyjątkowe lokalizacje w każdym z 16 województw.

O wyjątkowy tytuł ubiegało się 48 lokalizacji wybranych przez redakcję „National Geographic Traveler”. Do 13 października - czyli dnia zakończenia plebiscytu - oddano aż 200 tys. głosów!

Oto wyniki:

- Dolnośląskie - geopark Kraina Wygasłych Wulkanów;
- Kujawsko-Pomorskie - Brzózki;
- Lubelskie - Muzeum Synagogalne we Włodawie;
- Lubuskie - zespół pałacowo-parkowy w Żaganiu;
- Łódzkie - muzeum Pałac Saski w Kutnie;
- Małopolskie - cerkiew w Kwiatoniu;
- Mazowieckie - Szydłowiec;
- Opolskie - miasto Brzeg;

- Podkarpackie - zamek w Krasicy;
- Podlaskie - Wzgórza Sokolskie;
- Pomorskie - zatopiony las koło Czołpina;
- Śląskie - sztolnia Królowa Luiza w Zabrze;
- Świętokrzyskie - grodzisko w Stradowie;
- Warmińsko-Mazurskie - Frombork;
- Wielkopolskie - Wzgórze Lecha w Gnieźnie;
- Zachodniopomorskie - Barlinek.

© ©

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKÓW budowlanych - fachowców, stał praca, Toruń.
602-337-086

Usługi

INSTALACYJNE

HYDRAULIK - Elektryk +48 537414100

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

**Kondolencje
i nekrologi
w Twojej gazecie**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011407835

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011416840

„Nie odchodzi Ten, Kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 października 2025 r. nagle odszedł do Pana kochany Mąż, Tata, Syn, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek



Piotr Perduta

lat 66

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek 17 października 2025 r. o godz. 9.45 modlitwą różańcową w kościele pw. NMP Częstochowskiej (oo. Paulini). O godz. 10.15 zostanie odprawiona Msza Św. żałobna. Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym w Grębocinie.

Pogrążona w smutku Żona z Rodziną

0011415956

*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć się im płaci.*

Szanownej Pani Dyrektor

Katarzynie Sienkiewicz-Umińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają

Prezes i Pracownicy Kujawsko-Pomorskich Inwestycji
Regionalnych Sp. z o. o.



REKLAMA

0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

REKLAMA

0011416109

**Informacja o nieruchomości
stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń
przeznaczonej do oddania w użyczenie**

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia informuje, iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126 b (II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości zabudowanej budynkiem po starej ujeżdżalni w zespole Koszar przy ul. Podgórskiej 18-20, stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń, oznaczonej jako działka nr 1059/1 z obrębu 66.

Użyczenie ww. nieruchomości nastąpi na czas oznaczony 30 lat.

Informacja pod numerem telefonu 56 61 18 543.

Zdrowe jedzenie

Jeśli chcemy by nasze dziecko nie miało problemów z cholesterolem powinniśmy:

- ▶ dbać o różnorodność posiłku
- ▶ zapewniać przynajmniej dwie porcje nabiału dziennie
- ▶ ograniczyć spożywanie tłustego mięsa
- ▶ wykluczyć z diety tłuszcze zwierzęce
- ▶ maksymalnie ograniczyć cukier i sól
- ▶ zapewnić przynajmniej pięć porcji owoców i warzyw w ciągu doby
- ▶ produkty zbożowe powinny być głównym źródłem kalorii



Szacuje się, że aż 10 procent dzieci w wieku szkolnym ma zmiany miażdżycowe. Problem ten dotyczy zazwyczaj tych kilkulatków, których rodzice lub dziadkowie mają dziedziczne skłonności do odkładania się blaszek cholesterolowych.

SOS dla tętnic dzieci

▶▶ Zmiany miażdżycowe mają nawet uczniowie szkół podstawowych

Maja Erdmann

Badania naukowe dowodzą, że nadciśnienie nie jest dolegliwością wyłącznie ludzi starszych. Dotyczy też ona dzieci, nawet kilkulatków.

Szacuje się, że 10 proc. dzieci ma zmiany miażdżycowe. Problem ten dotyczy zazwyczaj tych kilkulatków, których rodzice lub dziadkowie mają skłonności do podwyższonego cholesterolu we krwi. Zmiany miażdżycowe mogą prowadzić do wielu

schorzeń układu krążenia, w tym zakrzepic, zwapnień żył czy chorób wieńcowej. Te właśnie choroby obok nowotworów są główną przyczyną zgonów w Polsce.

Dziecko otyłe trudniej się porusza, szybko się męczy, więc zaczyna unikać jakichkolwiek aktywności. To z kolei prowadzi do jeszcze większej niewydolności całego organizmu i zagrożenia kolejnymi chorobami, takimi jak cukrzyca czy choroby stawów.

Dieta ważna sprawa

Jak uniknąć zagrożeń? Przede wszystkim zmieniając die-

tę. Nie tylko dla dziecka, ale i dla całej rodziny. Trzeba też się zacząć ruszać. Razem z dzieckiem, by dać mu dobry przykład i wsparcie. W diecie dzieci tak naprawdę nie chodzi o całkowite wyeliminowanie tłuszczu. Jest on przecież nośnikiem wielu cennych witamin, takich jak D, E i A. Chodzi o to, by nasycone tłuszcze pochodzenia zwierzęcego zastąpić tymi dobrej jakości, roślinnymi lub pochodzącymi z mleka, nieprzetwarzanymi i nierafinowanymi. Z diety dzieci powinien też zniknąć cukier. Całkowicie. Brak cukru nie zrujnuje dziecku zdrowia.

Wystarczy mu ten w zawarty w naturalny sposób w owocach i warzywach.

Ruch nie wymaga wyczynu

Krew w żyłach dziecka powinna od czasu do czasu szybciej krążyć. Wysiłek fizyczny to podstawa rozwoju małego człowieka. Skorzystajmy z okazji i razem z nim zacznijmy uprawiać jakiś sport. Nie musi to być tenis, czy sztuki walki. Wystarczy spacerować, jazda na rowerze czy rolkach. W ten sposób nie tylko zadbane o prawidłowy poziom cholesterolu zarówno we krwi dziecka, jak i swojej. Takie wspólne ak-

tywności mają poza tym jeszcze dwa duże plusy. Po pierwsze sprzyjają wzmocnieniu więzi międzypokoleniowej, a po drugie odrywają nasze pociechy od ekranu telefonu, czy komputera.

Czas na badanie

Jeśli nasze dziecko często ma zadyszkę, są w rodzinie przypadki miażdżycy czy nadciśnienia, maluch ma nadwagę, powinniśmy regularnie chodzić z nim na badania u pediatry. To on będzie mógł zlecić podstawowe badania laboratoryjne, takie jak badanie poziomu cholesterolu we krwi.©©

REKLAMA 0011407839

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**

ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOPROMOCJA

0010214782

Zdrowie

REKLAMA:
tel. **502 499 396**

AUTOREKLAMA

**strefa
EDUKACJI**

Edukacja
w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

REKLAMA

0011391528

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

Nasza rodzina nie jest na sprzedaż, nie chcemy nią kupczyć na Instagramie

Maja Bohosiewicz w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Jakub Żulczyk wyruszył w podróż

Pisarz do niedawna był związany z dziennikarką Adrianą Prodeus, z którą doczekał się córki Hanny. Teraz miejsce krytyczki filmowej zajęła znacznie od niego młodsza didżejka Kasia Golomska. Na profilu pisarza pojawiła się seria zdjęć z wyprawy wzdłuż Stanów Zjednoczonych, w której partnerowała mu urodziwa blondynka.

Patricia Kazadi poznała swą idolkę

Prezenterka i wokalistka przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie ładuje baterie przed kolejną edycją „Must Be The Music”. W Nowym Jorku poznała swoją idolkę – piosenkarkę Ciare, z którą dane jej było popląsać na parkiecie. „Ciara, jesteś tak inspirującą kobietą, artystką i matką” – podpisała 37-latkę wspólne zdjęcie.

Karolina Gilon wyrzeźbiła swój brzuch

Na początku roku przyszło na świat pierwsze dziecko prezenterki, a świeżo upieczona mama zapowiadała, że chce szybko wrócić do formy. Teraz postanowiła zaprezentować efekty. Zamieściła na Instagramie nagranie, na którym pokazuje swój płaski brzuch i, jak sama mówi, „chwali się nim, bo Instagram też jest od tego”. „Osiem miesięcy zajęła mi praca nad brzuchem! Trochę to trwa, więc jeśli myślicie o przyszłym lecie, to ja bym już teraz się za to zabierała” – podpisała nagranie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



WASP. Sieć szpiegów

Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1990. Pilot René González (Édgar Ramírez) przedostaje się z Kuby do USA. Nie jest jednak dysydem. Na Florydzie wiąże się z Wasp Network – organizacją zwolenników Castro, szpiegami przenikającymi do struktur zwalczających kubański reżim.

Życie po zagładzie ludzkości

HISTORY, 21:00
Jak wyglądałaby nasza planeta, gdyby zabrakło na niej ludzi oraz jak zmieniłaby się przez kolejne dni, tygodnie, miesiące, lata czy milenia od zniknięcia człowieka. Autorzy filmu próbują znaleźć odpowiedź na te pytania w oparciu o wiedzę ekspertów.

Pomost

BBC First, 21:00
Jenna Coleman jako detektyw Ember Manning rozpracowująca serię niepokojących zdarzeń w położonym nad jeziorem rodzinnym mieście. Czy pożar hangaru na łodzi, śmierć dziennikarki badającej kulisy sprawy zaginięcia kobiety oraz nielegalny związek dwudziesto-kilkulatka z dwiema nieletnimi dziewczynami mogą być ze sobą powiązane?

Bergerac

BBC First, 22:15
Detektyw Jim Bergerac (Damien Molony) zostaje wciągnięty w śledztwo dotyczące morderstwa kobiety. Sprawa zmusza go do konfrontacji z demonami przeszłości i ponownego odkrycia śledczej intuicji.

KRZYŻÓWKA NR 160

Poziomo:

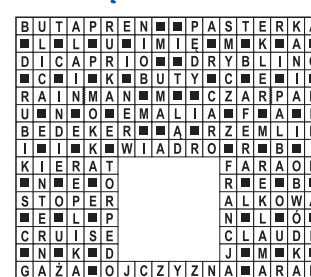
- 3) kraj w Afryce, obecnie Burkina Faso,
 - 10) polski serial z Wiesławem Gołasem,
 - 11) bada podwodny świat,
 - 12) surowiec na świecę,
 - 14) mały okręt patrolowy,
 - 15) niepomysłność, zły los,
 - 16) Trynidad i ..., kraj na Karaibach,
 - 19) prototyp dla sztuki starożytnej,
 - 23) lekkomyślna i ryzykowna wyprawa,
 - 27) film w reżyserii Romana Polańskiego,
 - 28) bryndza, oscypek lub pecorino,
 - 29) kwiaty kojarzone z Holandią,
 - 30) imię Bullock, aktorki z USA,
 - 33) pływa po morzach i oceanach,
 - 37) gwarancja wypłacalności dłużnika,
 - 38) wytwarza ciąg powietrza w awionetce,
 - 39) nakrycie głowy ułana, giwer,
 - 40) dawna gospoda, karczma,
 - 41) rzemieślnik wytwarzający broń palną,
- ### Pionowo:
- 1) małżeńską niewierność,
 - 2) laufer na szachownicy,
 - 3) strata poniesiona z powodu braku doświadczenia,
 - 4) wczesna msza w adwencie,
 - 5) kosmita z amerykańskiego serialu,
 - 6) formacja roślinna w Ameryce Południowej,



- 7) satelitarna na balkonie,
- 8) drzewo liściaste o białej korze,
- 9) ósemkowy format książki,
- 13) wierzbą o srebrzystych baziach,
- 17) jacht Leonida Teligi,
- 18) szeroki u utracjusza,
- 20) „Wierna ...”, powieść Żeromskiego,
- 21) August, były prymas Polski,
- 22) barwne zjawisko na niebie,

- 24) gigant z wyspy Rodos,
- 25) nigdy nie dochowa sekretu,
- 26) kotlet mielony w menu,
- 30) ubezpiecza kolumnę wojska,
- 31) wielki ssak morski,
- 32) na czele wyższej uczelni,
- 34) imię Karolaka, aktora z „Lis-tów do M.”,
- 35) azjatycki drapieżnik z rodziny kotów,
- 36) zabawki z Danii.

ROZWIĄZANIE NR 159



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj działaj śmiało, ale słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wskaże Ci ona właściwy kierunek. Trzymaj się obranej drogi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Czas na odpoczynek. Nie wszystko wymaga Twojej kontroli. Horoskop na dziś to wskazówka, by obdarzać ludzi większym zaufaniem.
Baran (21.03 - 19.04)
Nie przejmuj się niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jutro nie będzie po nich śladu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś zagrają pierwsze skrzypce. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie bać się okazywać uczuć bliskiej osobie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Zaskoczysz wszystkich swoją pomysłowością. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie wokół popatrzą na Ciebie z dużym uznaniem.
Rak (22.06 - 22.07)
Zorganizuj przestrzeń wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że porządek i stabilizacja w domu dadzą spokój w sercu.

Lew (23.07 - 22.08)

Uśmiech otworzy dziś każde drzwi. Horoskop dzienny wróży, że ktoś może zaprosić Cię do ciekawego projektu. Warto rozważyć tę propozycję.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja nie zawiedzie. Uważaj tylko na zbyt gwałtowne reakcje. Horoskop na dziś mówi, że jedno słowo za dużo może sporo kosztować.
Waga (23.09 - 22.10)
Czas na zmianę kierunku. Drobną decyzją zaważy na przyszłości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca przyniesie Ci dzisiaj sporo satysfakcji. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie zapominać jednak o krótkim oddechu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się szansa na nowe znajomości. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nie, nawet jeśli czujesz niepewność...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Marzenia są bliżej, niż myślisz. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że dziś Twoja wrażliwość stanie się największą siłą.

Rewelacyjna młodzieżowa reprezentacja Polski!

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 4. kolejce eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski w kapitalnym stylu rozbiła - na stadionie „Stadsparksvallen” w Jönköping - Szwecję aż 6:0.

Trzy najlepsze drużyny turnieju finałowego, który odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii, będą reprezentować Europę na Igrzyskach XXXIV Olimpiady w Los Angeles w 2028 roku.

Bilans selekcjonera Jerzego Brzęczka w młodzieżowej reprezentacji Polski jest wręcz znakomity. Cztery mecze, cztery zwycięstwa, 15 strzelonych goli oraz żadnego straconego przez swoich młodych podopiecznych. W ostatnim wyjazdowym starciu znów jego drużyna zachwyliła, ale takiego rozmiaru naprawdę mało kto się spodziewał ze Szwecją.

Hat-trickiem popisał się kapitan zespołu, młoda wschodząca gwiazda Rakowa Częstochowa, Tomasz Pieńko, a po jednym голу dołożyli również bardzo utalentowani Kacper Urbański Antoni Kozubal i Marcel Krajewski.

- Mam młodych zawodników i mam nadzieję, że lodu nad głowami zarówno u nich, jak i u całego sztabu nie zabraknie. Musimy być świadomi tego, co nas czeka za miesiąc. Oczywiście trzeba się z tego cieszyć, bo razem ze sztabem mamy niesamowitą satysfakcję. Dziękuję sztabowi trenerskiemu i medycznemu oraz wszystkim zaangażowanym osobom za wykonaną pracę, która przynosi efekty - podsumował po meczu selekcjoner Jerzy Brzęczek.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Pieńko popisał się hat-trickiem w starcu ze Szwecją, a po голу dorzucili Urbański, Kozubal i Krajewski

Internet reaguje na fantastyczny wynik

- Nie wierzyłem w pana, panie Brzęczek. Totalnie się pomyliłem. Nie spodziewałem się, że wyciągnie pan z tego pokolenia aż tyle i pokaże tak wspaniały futbol. Z poczuciem wielkiej radości po obejrzeniu tej kadry pisać: przepraszam - podkreślił i przeprosił dziennikarz Tomasz Cwiąkała na portalu X (dawniej Twitter), odnosząc się do fali krytyki, jaka spadła na selekcjonera, gdy obejmował i prowadził dorosłą reprezentację. Wówczas, po wywalczeniu awansu na mistrzostwa Europy, Jerzy Brzęczek został zwolniony przez ówczesnego prezesa związku, Zbigniewa Bońka.

- Piękny mecz. Dominacja absolutna. Brawa dla trenera i drużyny - podsumował spotkanie ze Szwecją wspomniany Boniek, który uległ te kilka lat temu medialnej presji.

- Potężna młodzieżówka pana trenera Jerzego Brzęczka. Duma - napisał Mateusz Borek. (za jakiś czas) Zmieniamy szyld, bierzemy Roberta Lewandowskiego i jedziemy dalej! - stwierdził Michał Pol w kontekście potencjalnego awansu na igrzyska olimpijskie.

- Cezary Kulesza w roli prezesa PZPN podjął już wiele niefortunnych decyzji personalnych, ale wybór Jerzego Brzęczka na selekcjonera kadry U-21 - choć tak nieoczywisty -

na razie okazuje się strzałem w dziesiątkę. Po czterech meczach jego kadencji trudno nie zachwycić się postawą „młodzieżówki” - podkreślił dziennikarz Radosław Przybysz z portalu Meczyki.pl

- Jurek Brzęczek robi świetną robotę. Mam nadzieję, że tym razem covid nie nadejdzie - napisał z przekąsem Wojciech Kowalczyk.

Reakcja Brzęczka na szóste goła

Brzęczek bardzo żywiołowo reagował przy linii praktycznie przez cały wyjazdowy mecz. Do takiego stopnia, że po trzecim trafieniu (szóstym ogółem!) Tomasza Pieńki... apelował do piłkarzy o koncentrację. Na niespełna siedem sekund przed końcem rywalizacji!

- Panowie, gramy do gwizdka! - ryknął selekcjoner Brzęczek do swoich młodzieżowych podopiecznych na... 7 sekund przed końcem wyjazdowej rywalizacji ze Szwecją (6:0).

Aktualna tabela grupy eliminacji do młodzieżowego Euro

W eliminacyjnej grupie do młodzieżowych mistrzostw Europy Biało-Czerwoni prowadzą w tabeli, choć tylko dzięki lepszemu bilansowi zdobytych bramek wyprzedzają Włochów, którzy mają tyle samo punktów.

1. Polska U21 - 12 punktów
2. Włochy U21 - 12 pkt
3. Czarnogóra U21 - 6 pkt
4. Macedonia Płn. U21 - 3 pkt
5. Szwecja U21 - 3 pkt
6. Armenia U21 - 0 pkt

Mecz Polska U-21 - Włochy U-21 odbędzie się już za miesiąc, 14 listopada.

©©

LGP w skokach narciarskich. Nasza kadra na austriackie Hinzenbach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W najbliższy weekend, 18-19 października, już po raz piąty w tym sezonie czekają nas emocje w skokach narciarskich.

Na 90-metrowym obiekcie wchodzącym w skład kompleksu Energie AG-Skisprung Arena w austriackim Hinzenbach odbędą się bowiem zawody z cyklu Letniej Grand Prix. Trener Maciej Macusiak ogłosił 6-osobowy skład reprezentacji Polski na tę imprezę. W Górnej Austrii zobaczymy: Macieja Kota, Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Pawła Wąska, Aleksandra Zniszczoła i Piotra Żyłę.

Wszyscy panowie już skakali i punktowali w tegorocznym cyklu Grand Prix. Największym nieobecnym jest Kacper Tomasiak. 18-latek w czasie zawodów w Hinzenbach będzie rywalizował w finale Letniego Pucharu Kontynentalnego 2025 w niemieckim Klingenthal, gdzie

stawką jest nie tylko triumf w tegorocznej edycji drugoligowego cyklu, ale i dodatkowe miejsce startowe na początek olimpijskiego sezonu w Pucharze Świata - obejmujący zawody w Lillehammer, Falun, Ruce, Wiśle, Klingenthal i Engelbergu.

W Hinzenbach odbędą się dwa konkursy indywidualne. Sobotnie zawody rozpoczną się o godz. 14.15, a niedzielne półgodziny wcześniej. Wspomniany finał Letniego Grand Prix 2025 w Klingenthal zaplanowano na 24-26 października.

Liderem cyklu jest Austriak Niklas Bachlinger, który ubierał 362 punkty i wyprzedza Japończyków: Sakutaro Kobayashiego (317 pkt.) i Naoki Nakamurę (280 pkt.). Tuż za nimi jest nasz Dawid Kubacki (261 pkt.), a w czołowej „dziesiątce” są jeszcze: Kamil Stoch (6. miejsce = 229 pkt.) i Maciej Kot (7. miejsce = 203 pkt.).

Piotr Żyła jest czternasty (149 pkt.), Aleksander Zniszczoł - osiemnasty (116 pkt.), a Paweł Wąsek zajmuje odległe 75. miejsce (6 pkt.).

©©



FOT. ANDRZEJ BANAS

Dawid Kubacki zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej LGP. Do lidera traci 101 punktów

Polskie szachistki mistrzyniami Europy po raz drugi w historii!

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SZACHY. Polskie szachistki pokonały Azerbejdżan 2,5:1,5 i zdobyły złoty medal drużynowych mistrzostw Europy w gruzińskim Batumi. To drugi tytuł mistrzowski naszych pań w historii.

Kobieca reprezentacja, prowadzona przez arcymistrza Marcina Dziubę, była rozstawiona w turnieju mistrzowskim z numerem 2 (średni ranking 2397), za gospodarzem - Gru-

zją (2452), a przed Ukrainą (2379).

W ostatnim dniu całej imprezy o sukcesie naszej ekipy zdecydowała Oliwia Kiołbasa, która na trzeciej szachownicy, grając białymi, pokonała Gulnar Mammadową. Pozostałe partie zakończyły się remisami - Aliny Kaszlińskiej z Chanim Balajajewą, Aleksandry Malcewskiej z Gowhar Bejdullajewą i Klaudii Kulon z Ajah Allahwerdijewą. W drużynie występowała także Monika Soćko, która grała we wszystkich pięciu drużynach,

które zdobyły dla Polski medale.

W 5-gwiazdkowym „Grand Bellagio Batumi Convention & Casino Hotel”, srebrny medal Ukraina, a brązowy przypadł ekipie Niemiec, która na konie rywalizacji przegrała z broniącą tytułu Bułgarią (ostatecznie 4. miejsce).

Punkty dla reprezentacji Polski zdobyły: Kaszlińska - 6,5 (z 9 partii - czwarte miejsce indywidualnie na pierwszej szachownicy), Malcewska - 6 (9 - piąta lokata na drugiej szachownicy) - obie wystąpiły

we wszystkich meczach, Kiołbasa - 5,5 (8 - pierwsza lokata na trzeciej), Soćko - 3,5 (6) oraz Kulon - 2 (4).

Warto podkreślić, że Kaszlińska i Soćko nie doznały porażki w turnieju.

Dotychczas polskie szachistki czterokrotnie stawały na podium drużynowych mistrzostw Europy - w 2005 roku, w Göteborgu, również były bezkonkurencyjne, grając w składzie: Iweta Radziejewicz, Monika Soćko, Jolanta Zawadzka, Joanna Dworakowska i Marta Zielińska.

Srebrne medale białoczerwone zawodniczki wywalczyły z kolei w 2007 roku w Heraklionie i cztery lata później, w greckim Porto Carras, natomiast brązowy krążek zdobyły w 2013 roku w Warszawie. Zmagania w 2015 i 2017 roku kończyły na czwartym miejscu.

Przed dwoma laty (Budva - Czarnogóra), naszym paniom zabrakło do medalu raptem pół punktu...

W Batumi, w turnieju open, najlepsza była Ukraina, a Polska została sklasyfiko-

wana na 13. miejscu wśród 40 uczestniczących drużyn. Bez porażki zakończył zmagania nasz znakomity arcymistrz Radosław Wojtaszek, który zgromadził 5 punktów w 8 partiach, co dało mu siódme miejsce na pierwszej szachownicy.

W drugich z rzędu Drużynowych Mistrzostwach Europy zabrakło lidera krajowego zestawienia Jana-Krzysztofa Dudy, który postanowił odpocząć od występów w szachach klasycznych.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Derby regionu Zawisza - Elana już w sobotę. Nie czekajcie z kupnem biletów!

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już w sobotę o godz. 19 na stadionie przy ul. Gdańskiej piłkarskie wydarzenie jesieni, w którym zagrają Zawisza Bydgoszcz i Elana Toruń.

Derby Zawisza - Elana to największe wydarzenie piłkarskie w regionie i jedno z największych sportowych zdarzeń w województwie kujawsko-pomorskim.

Organizatorzy czyli Zawisza wystąpił do właściwych organów z wnioskiem o możliwość przeprowadzenia imprezy masowej o podwyższonym ryzyku na pięć tysięcy osób.

Aktualnie trwa sprzedaż biletów na to wydarzenie. Według naszych informacji na razie wejściówki zakupiło około trzech tysięcy kibiców.

- Nie kupujcie biletów w ostatniej chwili i nie czekajcie na otwarcie kas przy stadionie w sobotę - słyszymy w bydgoskim klubie.

Sprzedaż online będzie prowadzona do piątku wieczorem. Wszystko odbywa się za pośrednictwem strony internetowej zawiszabydgoszcz.abilet.pl

Bilety można kupić też stacjonarnie w biurze Zawiszy przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A do piątku w godzinach 9-16.



Derby Zawisza - Elana to największe wydarzenie piłkarskie w regionie kujawsko-pomorskim

Jeśli zostaną jakieś wejściówki to klub zapewne uruchomi sprzedaż stacjonarną w sobotę około dwóch godzin przed meczem. Oczywiście w kasach przed stadionem.

Swoją pulę biletów mogą też kupić kibice Elany. Fani żółto-niebieskich otrzymali zwyczajową pulę pięciu procent czyli 250 wejściówek. Oni też muszą kupić bilety poprzez specjalne linki internetowe.

- Nie ma innej opcji. Wysłaliśmy do Elany pełny regulamin zakupu biletów na to wydarzenie - mówią w Zawiszy.

Przypomnijmy, że aktualnie niebiesko-czarni są wiceliderem rozgrywek i mają na koncie 26 punktów. Do prowadzącej Polonii Środa Wielkopolska tracą jedno „oczko”.

Elana jest szósta, ale do Zawiszy traci zaledwie trzy punkty. Zawiszanie czekają na zwycięstwo nad Elaną od sezonu 2010/11. Wtedy w ówczesnej 2. Lidze Grupie Zachodniej 20 maja 2011 roku bydgoszczanie pokonali torunian 2:0, a jedną z bramek zdobył Jakub Bojas, który... aktualnie jest piłkarzem niebiesko-czarnych. Kilka tygodni później Zawisza świętował awans do 1. Ligi.

To wszystko zapowiada wielkie sportowe emocje na stadionie przy ul. Gdańskiej.

ŻUŻEL

Jest decyzja! Będzie nowy trener reprezentacji

Po kilkunastu latach współpracy z reprezentacją Polski, w tym pięciu latach na stanowisku trenera kadry seniorów, Rafał Dobrucki 13 października roku zrezygnował z pełnionej funkcji. Z pewnością wpływ na to miały porażki kadry seniorów i juniorów na Speedway of Nations w Toruniu, choć wcześniej Polska w czasie jego kadencji zdobyła ponad 50 medali mistrzostw Europy i świata. Dobrucki ma teraz poprowadzić Falubaz Zielona Góra.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

PIŁKA NOŻNA

Brawa dla Marcela

Marcel Lewandowski (rocznik 2014) z Chemika Bydgoszcz został najlepszy w swojej kategorii wiekowej w III Ogólnopolskim Turnieju 4MOVE 1x1 Cup czyli najlepszych dryblerów w Polsce.

KRÓTKO



FOT. DARIUSZ BŁOCH

SIATKÓWKA

BKS Bydgoszcz i CUK Anioły Toruń grają już w czwartek

Już w czwartek swoje kolejne mecze w PLS 1. Lidze zagrają CUK Anioły Toruń i BKS Bydgoszcz. W ramach 6. kolejki ci pierwsi o godz. 19 podejmą BBTS Bielsko-Biała. Spotkanie tradycyjnie w hali SP nr 28 Przy Skarpie. Z kolei drużdy o godz. 20.30 zmierzą się na wyjeździe Astrą Nowa Sól. Ten drugi mecz można obejrzeć w Polsacie Sport 1.

Oba zespoły w bardzo dobrych humorach przystąpią do tych spotkań, bo w poprzedniej kolejce wygrali po 3:0. Bydgoszczanie awansowali na piąte miejsce w tabeli. Mają na koncie 9 punktów. Torunianie mają trzy „oczka” mniej i zajmują 12. lokatę w zestawieniu.

W czwartkowy wieczór trudniejsze zadanie czeka Anioły, które podejmą trzeci zespół w tabeli. BBTS do tej pory poniósł tylko jedną porażkę. Z kolei Astra to aktualnie 11. zespół w stawce z dorobkiem dwóch zwycięstw i trzech porażek.

Liczymy na dobrą dyspozycję naszych zespołów.

(dk)

LOTTO

WTOREK, 14.10**Multi Multi, godz. 22.00**

2, 5, 8, 11, 12, 13, 14, 21, 26, 30, 37, 38, 45, 52, 56, [61], 70, 72, 76, 78

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 7, 9, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 23, 24

Mini Lotto

5, 12, 18, 22, 24

Lotto

7, 15, 17, 20, 36, 48

Lotto Plus

5, 15, 26, 27, 29, 30

Ekstra Pensja

7, 19, 26, 30, 35 - 1

Ekstra Premia

12, 13, 21, 28, 33 - 3

EuroJackpot

8, 12, 13, 49, 50 - 2, 4

ŚRODA, 15.10**Multi Multi, godz. 14.00**

1, 18, 20, 24, 27, 28, [34], 43, 44, 45, 46, 55, 58, 62, 67, 70, 74, 77, 79, 80

Kaskada, godz. 14.00

4, 5, 6, 7, 9, 11, 15, 17, 18, 19, 21, 23

Jeszcze jedna furtka dla Polonii? Rybnik w tyle

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL Speedway Ekstraliga oceni, czy skład beniaminka spełnia sportowe wymagania. Z grona kandydatów do ewentualnego zastąpienia Stali Górzów najlepiej wygląda drużyna Abramczyk Polonii.

Speedway Ekstraliga chce sprawdzić, czy nowy zespół jest na odpowiednim poziomie, aby rywalizować w najwyższej klasie. W ostatnim sezonie ROW Rybnik uzbierał w 14 meczach sezonu zasadniczego -205 punktów, prawie trzy razy więcej niż Unia Leszno rok wcześniej.

Teraz PGE Ekstralidze grozi jeszcze większa kłapa. W Górzowie jest coraz mniej czasu na uspokojenie sytuacji finansowej. Już tylko kilka dni zostało na załatwienie kredytu konsolidacyjnego na kwotę 9 mln złotych (tyle wynosi najpilniejsze zadłużenie klubu). Banki zgadzają się wyłącznie na poręczenia miasta, ale radni odrzucili taki wniosek klubu. Brak tego kredytu, to brak licencji.

Wtedy następny w kolejce będzie tegoroczny spadkowiec z Rybnika. ROW na dziś straszy takim składem: Jan Kvech, Wiktor Lampart, Jakub Jamróg, Patryk Wojdyło, Jesper Knudsen, Paweł Trześniewski i Kacper Tkocz. To drużyna praktycznie bez szans na zwycięstwo w jakimkolwiek meczu. Teoretycznie mógłby jeszcze sięgnąć po Andersa Thomsena czy Jacka Holdera ze Stali, ale szanse ma niewielkie, bo na obu czyha ze sporymi pieniędzmi nowy właściciel Włókniarza Częstochowa.

To oznacza kolejne pogromy, a to nie uśmiesza się potentatom PGE Ekstraligi. Mecz domowy ze słabeuszem dla takiego Torunia czy Lublina to nawet pół miliona złotych straty.

Nie jest tajemnicą, że wyżej sportowo stoją akcje kolejnych klubów, a zwłaszcza Abramczyk Polonii, która ma w składzie doświadczonych w elicie Szymona Woźniaka, Krzysztofa Buczkowskiego oraz fenomenalną parę juniorów. Bydgoszczanie zapewne ściągaliby



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Abramczyk Poloniaprzegrała w tym sezonie awans najpierw z Unią Leszno w finale, a potem ze Stalą Górzów w barażach. Finansowo klub jest gotowy na ekstraligę

na stadiony więcej kibiców, mieliby także znaczenie większe szanse powalczyć o utrzymanie w elicie.

W nowym regulaminie przyznawania licencji znalazły się dwa takie punkty: „W czasie oceny wstępnej klubu awansującego do rozgrywek odpowiednio Ekstraligi lub 2. Ekstraligi, Klub poddawany ocenie powinien posiadać co najmniej zakontraktowanych zawodników (kontrakty lub prekontrakty) o klasie sportowej adekwatnej do wysokiej rangi Rozgrywek odpowiednio Ekstraligi lub 2. Ekstraligi.

To suche zapisy, ale wątpliwości będzie wiele. Jakie kryteria zastosować przy ocenie drużyny? Kto będzie decydował, czy dany skład nadaje się na PGE Ekstraligę?

Wiceprezes SE Ryszard Kowalski przyznaje, że najważniejszym kryterium będą średnie zawodników z poprzedniego sezonu, przy czym nie będą analizowane indywidualnie tylko jako całość jako zespół.

- Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że nikt w PZM czy EZ nie będzie oceniał klasy sportowej pojedynczych żuźlowców, jest to subiektywne, jednak nie wyobrażamy sobie też takiej sytuacji, że nie patrzymy na sportowy aspekt kompleksowo. Jeżeli z premedytacją i celowością drużyna przedłożona w procesie licencyjnym zostanie zbudowana w oparciu o - na przykład - samych zawodników młodzieżowych czy żuźlowców zupełnie bez ligowego doświadczenia, to może to po prostu dawać podstawy do zagrożenia, iż takiej drużyny nie stać na daną klasę rozgrywkową i będzie ona z zasady odstawała poziomem sportowym od pozostałych. Na to nie ma naszej zgody, gdyż będzie to nie fair w stosunku do pozostałych klubów - wyjaśnia Kowalski.

To nie jedyna nowość w regulaminie przyznawania licencji. Wprowadzono nowy status dla kandydatów: po badaniu wstępnym kandydat może otrzymać miano „klubu zagrożonego finansowo”. Jest to nie tylko sygnał dla środowiska, ale wiąże się z zakazem kontraktowania zawodników w podstawowym okienku transferowym. Będzie trwał od 16 do 20 listopada i w tym czasie „klub zagrożony” nie będzie mógł podpisywać kontraktów. Jeśli sytuacja finansowa ulegnie poprawie, będzie mógł skorzystać z okienka uzupełniającego, które jest zaplanowane od 22 do 31 grudnia

Do 20 października każdy klub musi przesłać do Ekstraligi Żużlowej dokumenty zgłoszeniowe przed sezonem 2026. Musi wskazać stadion, przedstawić bilans rachunku zysków i strat oraz zestawienie należności i zobowiązań za okres od 1 listopada 2024 roku do 30 września 2025 roku, wykonanie planu budżetu za ostatni rok, oświadczenie o prognozowanych danych ekonomiczno-finansowych za sezon 2025 oraz plan budżetu ze źródłami finansowania klubu w sezonie 2026.